Rada Miejska w Serocku
Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

Protokół 3/2026

3. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 2026-05-04
Miejsce posiedzenia: sala konferencyjna w Urzędzie Miasta i Gminy w Serocku
Obrady rozpoczęto 2026-05-04 o godzinie 14:00, a zakończono o godzinie 18:06 tego samego dnia.
W posiedzeniu wzięło udział 4 członków.
Obecni:
1. Mirosława Beli
2. ~~Sławomir Czerwiński~~
3. Magdalena Jakubowska-Gniadek
4. Bożena Kalinowska
5. Aneta Rogucka

Dodatkowo w posiedzeniu udział wzięli:
1. Marek Bąbolski - Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Serock
2. Rafał Karpiński – Sekretarz Miasta i Gminy Serock
3. Stanisław Paszkowski – Radca Prawny
3. Goście, Mieszkańcy

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska otworzyła posiedzenie, powitała zebranych, sprawdziła kworum stwierdzając, że w posiedzeniu bierze udział 4 Radnych. Przewodnicząca Komisji przedstawiła porządek obrad który wyglądał następująco:
1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.
2. Rozpatrzenie petycji w sprawie:
a) planowanych zmian zasad odbioru bioodpadów na terenie Miasta i Gminy Serock,
b) skargi w sprawie funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).
3. Rozpatrzenie petycji w sprawie: projektu uchwały w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta i Gminy Serock w 2026 roku.
4. Rozpatrzenie protestu wyborczego.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie posiedzenia.

2. Rozpatrzenie petycji w sprawie:
- planowanych zmian zasad odbioru bioodpadów na terenie Miasta i Gminy Serock,
- skargi w sprawie funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska otworzyła drugi punkt porządku obrad i przypomniała, że na poprzednim posiedzeniu zwróciła się do komisji Rady Miejskiej o przekazanie stanowisk w omawianej sprawie. Poinformowała, że wpłynęły stanowiska z Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej, Komisji Spraw Obywatelskich oraz Komisji Budżetu i Finansów, po czym poprosiła Przewodniczącą Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej o zaprezentowanie stanowiska.

Radna Magdalena Jakubowska – Gniadek odczytała stanowisko: Opinia Komisji Rolnictwa Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej w sprawie skargi dotyczącej funkcjonowania punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych i apelu o zapewnienie równego dostępu do systemu gospodarowania bioodpadami oraz ochrony godności seniorów i osób starszych. Komisja Rolnictwa Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 26 roku zapoznała się z przedmiotowymi pismami. W sprawie funkcjonowania PSZOK komisja sugeruje zmiany godzin pracy punktu. Proponowana zmiana dotyczyłaby późniejszego otwarcia dla mieszkańców i jednocześnie późniejszego zamknięcia w wyznaczonych dniach i ustalenia wymiany kontenerów w godzinach nie kolidujących z godzinami otwarcia punktu dla mieszkańców. Ze względu na planowaną modernizację PSZOK i zmianę organizacji pracy w przebudowanej jednostce proponowane zmiany dotyczyć by miały tylko okresu do zakończenia prac związanych z rozbudową PSZOK. W sprawie apelu dotyczącego równego dostępu do systemu gospodarowania bioodpadami komisja widzi potrzebę dalszych działań edukacyjnych dotyczących nowego systemu odpadów, spotkanie informacyjne, wydanie broszury dotyczących problemów bioodpadów. Jednocześnie komisja rekomenduje rozszerzenie zakresu kontroli odbioru odpadów w tym sprawdzanie i posiadanie deklaracji śmieciowej przez właścicieli posesji, prawidłowości wystawianych odpadów czy osoby deklarujące posiadanie biokompostownika wystawiają odpady bio. Większą kontrolę działek rekreacyjnych pod względem umów o odbiór odpadów. Eksperci od lat podkreślają, że system zbiórki bioodpadów w workach plastikowych jest rozwiązaniem problematycznym.
Każdy worek to dodatkowy plastik, który trzeba oddzielić w instalacji, co generuje koszty, wydłuża proces i zwiększa ryzyko zanieczyszczenia biofrakcji. Bioodpady trafiają następnie do kompostownika lub fermentacji, a obecność plastiku znacząco pogarsza jakość końcowego produktu. Z tego punktu widzenia pojemniki, które służą przez wiele lat są rozwiązaniem znacznie bardziej racjonalnym. Choć zmiana systemu nie rozwiązuje wszystkich problemów finansowych gospodarki odpadami, to dla wielu samorządów jest to krok w stronę większej kontroli kosztów i lepszej jakości przetwarzania odpadów. Jednakże ze względu na to, że nowy system zostaje dopiero wdrażany w naszej gminie, Komisja uważa, zdając sobie sprawę, że może to spowodować podwyżkę kosztów odbioru odpadów dla mieszkańców, za zasadne zwiększanie częstotliwości odpadów bio w sezonie kwiecień i listopad do odbioru cotygodniowego, zgody na użycie przez mieszkańców pojemników większych niż 120 litrowe oraz wprowadzenie okresowego odbioru gałęzi w wiązkach. Wydaje się też zasadne udzielenie zgody na odbiór odpadów bio w workach papierowych zakupionych przez mieszkańców we własnym zakresie. Komisja zauważa także, że wprowadzenie systemu

informacyjnego podobnego do systemu obowiązującego w PSZOK mogłoby znacznie uszczelnić system.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przedstawiła stanowisko Komisji Budżetu i Finansów: Komisja rekomenduje rozszerzenie zakresu kontroli odbioru odpadów, w tym zdarzanie posiadania deklaracji śmieciowej przez właścicieli posesji, prawidłowości wystawianych odpadów, czyli osoby deklarujące posiadanie bio kompostownika wystawiają odpady bio. Większą kontrolę działek rekreacyjnych pod względem umów o odbiór odpadów. Eksperci od lat podkreślają, że system zbiórki bio odpadów w workach plastikowych jest rozwiązaniem problematycznym. Każdy worek to dodatkowy plastik, który trzeba oddzielić w instalacji, co generuje koszty, wydłuża proces i zwiększa ryzyko zanieczyszczenia bio w frakcji. Bio odpady trafiają następnie do kompostownika lub fermentacji, a obecność w plastiku znacząco pogarsza jakość końcowego produktu. Z tego punktu widzenia pojemniki, które służą przez wiele lat są rozwiązaniem znacznie bardziej racjonalnym. Choć zmiana systemu nie rozwiązuje wszystkich problemów finansowych gospodarki odpadami, to dla wielu samorządów jest to krok w stronę większej kontroli kosztów i lepszej jakości przetwarzania odpadów. Jednakże ze względu na to, że nowy system zostaje dopiero wdrożony w naszej gminie, komisja uważa zdając sobie sprawę, że może to spowodować podwyżkę kosztów odbioru odpadów dla mieszkańców. Za zasadne zwiększenie częstotliwości odbioru odpadów bio w sezonie kwiecień i listopad do odbioru co tygodniowego, zgody na użycie przez mieszkańców pojemników większych niż 120 litrów oraz wprowadzenie okresowego odbioru gałęzi i wiązkach. Wydaje się także zasadne udzielenie zgody na odbiór odpadów bio w workach papierowych zakupionych przez mieszkańców we własnym zakresie. Komisja zauważa także, że wprowadzenie systemu informatycznego podobnego do systemu obowiązującego w PSZOK pomogłoby znacznie uszczelnić system. Podpisał Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Pan Mariusz Rosiński.

Radna Magdalena Jakubowska – Gniadek odczytała stanowisko w sprawie skargi i petycji dotyczącej funkcjonowania punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Komisja Spraw Obywatelskich na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia bieżącego roku zapoznała się z treścią skargi oraz petycji dotyczących funkcjonowania punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych na terenie miasta i gminy. Po przeprowadzeniu analizy oraz dyskusji Komisja wskazuje na konieczność poprawy dostępności oraz organizacji funkcjonowania PSZOK. W związku z powyższym Komisja rekomenduje dostosowanie godzin funkcjonowania PSZOK do realnych potrzeb mieszkańców, w szczególności poprzez ich wydłużenie poza standardowe godziny pracy, obecnie od wtorku do soboty w godzinach 7-15. Ustalenie harmonogramu wymiany kontenerów w sposób nie kolidujący z godzinami przyjmowania odpadów od mieszkańców, tak aby zapewnić ciągłość funkcjonowania punktu. Zapewnienie mieszkańcom przejrzystej i jednoznacznej informacji dotyczącej zasad przyjmowania odpadów, w tym w szczególności limitów oraz warunków ich oddawania. Zapewnienie łatwego dostępu do papierowej wersji regulaminu PSZOK, w szczególności w siedzibie urzędu, na terenie samego punktu oraz publikacji w informatorze Miasta i Gminy Serock jako oficjalnym kanale

komunikacji z mieszkańcami, z uwzględnieniem potrzeby dotarcia do osób wykluczonych cyfrowo. Komisja podkreśla, że PSZOK stanowi istotny element systemu gospodarowania odpadami komunalnymi finansowanego przez mieszkańców, a jego funkcjonowanie powinno zapewniać realną i powszechną dostępność.
Stanowisko drugie w sprawie petycji dotyczącej bioodpadów oraz dostępności systemu. Komisja Spraw Obywatelskich na posiedzeniu w dniu 24 roku bieżącego roku zapoznała się z petycją mieszkańców dotyczących planowanych zmian w zasadę odbioru bioodpadów oraz apelem w sprawie zapewnienia równego dostępu do systemu gospodarowania odpadami, w szczególności dla seniorów oraz osób z ograniczoną mobilnością. Po przeprowadzeniu analizy oraz dyskusji komisja wskazuje na konieczność dostosowania systemu do realnych potrzeb mieszkańców oraz zapewnienia jego rzeczywistej dostępności. W związku z tym Komisja rekomenduje w zakresie dostępności systemu umożliwienie oddawanie bioodpadów w workach kompostowalnych oraz papierowych jako uzupełnienia systemu opartego na pojemnikach, poprawę przejrzystości jakości informacji kierowanej dla mieszkańców, w szczególności w zakresie wprowadzonych zmian w systemie, zasad odbioru odpadów, limitów ich przyjmowania z uwzględnieniem obowiązku gminy wynikającego z przepisu prawa do odbioru wszystkich wytwarzanych odpadów komunalnych. Przy dostosowaniu godzin funkcjonowania PSZOK do potrzeb mieszkańców, w szczególności osób pracujących poza gminą, zapewnienie mieszkańcom łatwego dostępu do papierowych regulaminów zarówno w zakresie funkcjonowania PSZOK, jak i zasady odbioru odpadów w szczególności w siedzibie urzędu w PSZOK oraz poprzez publikację w informatorze Miasta i Gminy Serock z uwzględnieniem potrzeby dotarcia do osób wykluczonych cyfrowo. Dopuszczenie stosowania pojemników na bioodpady o większej pojemności niż 120 litrów w celu dostosowania systemu do rzeczywistej ilości wytwarzanych odpadów. W zakresie funkcjonowania systemu bioodpadów, prowadzenie obowiązku regularnego przedstawiania informacji o przeprowadzonych kontrolach, w zakresie gospodarowania odpadami, nie rzadziej niż raz na kwartał, umożliwienie oddawania gałęzi w formie wiązek jako uzupełniającej formę odbioru bioodpadów. Dopuszczenie stosowania pojemników na bioodpady o większej pojemności niż 120 litrów, umożliwienie oddawania bioodpadów w workach kompostowalnych oraz papierowych, prowadzenie dalszych działań edukacyjnych w zakresie prawidłowej segregacji oraz zasad funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami, rozważenie możliwości renegocjacji umowy z operatorem systemu gospodarowania odpadami w celu dostosowania jej do rzeczywistych potrzeb mieszkańców. Komisja podkreśla, że system gospodarowania odpadami komunalnymi powinien być projektowany w sposób zapewniający jego realną dostępność dla wszystkich mieszkańców, w szczególności osób starszych oraz osób z ograniczoną mobilnością.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował Przewodniczącej Komisji za głos i odniósł się do kwestii gospodarki odpadami bio. Zaznaczył, że problem ten wywołuje spore emocje społeczne, a Urząd zapoznał się z petycją oraz stanowiskami poszczególnych komisji. Wskazał, że analizowane są propozycje komisji dotyczące modyfikacji systemu, jednak kluczowe jest, aby zmiany nie wygenerowały wzrostu kosztów dla mieszkańców. Wyjaśnił, że bezpośrednie renegocjacje umowy czy zmiana jej istotnych warunków wiązałyby się z

ryzykiem podniesienia stawek. Przypomniał, że wprowadzenie pojemników miało na celu opanowanie kosztów funkcjonowania systemu i gmina nie jest jedyną jednostką stosującą to rozwiązanie. Zastępca Burmistrza poinformował o podjęciu rozmów z wykonawcą w celu modyfikacji systemu bez konieczności aneksowania umowy i podnoszenia stawek opłat. Przekazał, że rozważane jest dopuszczenie pojemników o pojemności 240 litrów (odpowiednio oznakowanych i w odpowiednim kolorze), co zostanie poprzedzone akcją edukacyjną dla mieszkańców. Wyjaśnił, że dotychczasowy wymóg stosowania mniejszych pojemników wynikał ze specyfiki gminy i konieczności ręcznego załadunku na trudnodostępnych posesjach obsługiwanych przez mniejsze pojazdy. Odnosząc się do częstotliwości odbioru odpadów, poinformował o możliwości wprowadzenia 3 lub 4 odbiorów w okresach newralgicznych (kwiecień/maj oraz listopad). Ostateczna decyzja zostanie podjęta po przeanalizowaniu danych i faktur za masę odebranych odpadów za kwiecień i maj – jeżeli ich ilość spadnie, zwiększenie częstotliwości wywozu odbędzie się w ramach obecnego budżetu i umowy. Wykluczył możliwość powrotu do wywozu odpadów w workach biodegradowalnych lub papierowych, wskazując, że stanowiłoby to zbyt duży krok wstecz i wymagałoby całkowitej zmiany regulaminu. W kwestii odbioru gałęzi luzem poinformował, że prowadzi rozmowy z wykonawcą, jednak na ten moment firma optuje za odbiorem gałęzi zmulczowanych lub pociętych w pojemnikach, gdyż luzem dezorganizuje to harmonogram pracy. Odnosząc się do funkcjonowania PSZOK-u, poinformował o doraźnym dostosowywaniu godzin jego otwarcia w okresach świątecznych. Wyjaśnił przyczynę niedawnych utrudnień (awaria sprzętu i konieczność odbioru kontenerów w dzień zamiast w nocy) oraz wskazał, że wyznaczono już dla firmy transportowej osobny wjazd od zaplecza. Zapowiedział również gruntowną modernizację PSZOK-u przy ul. Nasielskiej, obejmującą m.in. powiększenie terenu, stworzenie bezobsługowych, inteligentnych pojemników dostępnych 24/7 na kartę oraz wprowadzenie na stałe wydłużonych godzin otwarcia w wybrane dni tygodnia po zakończeniu inwestycji (planowanym na połowę przyszłego roku)

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podziękowała Zastępcy Burmistrza za przedstawienie stanowiska w sprawie petycji. Zapytała co z kwestią uwzględnienia zróżnicowania nieruchomości i potrzeb mieszkańców i czy kwestia ta zostanie omówiona w tym momencie, czy po dyskusji.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poprosił o doprecyzowanie tego wniosku, wskazując, że z formalnego i technicznego punktu widzenia jest to prawie niemożliwe do wykonania. Wyjaśnił, że gmina może różnicować mieszkańców jedynie ze względu na podział na zabudowę wielorodzinną i jednorodzinną, co jest już uregulowane w regulaminie poprzez dostarczanie odpowiednich pojemników. Dodał, że nie ma możliwości różnicowania ze względu na metraż czy powierzchnię posesji, gdyż wymagałoby to pomiarów terenu przy każdym odbiorze odpadów przez pracownika, co jest niewykonalne.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska uznała, że kwestia odpowiedzialności za pojemniki została już wyjaśniona.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski, powołując się na Kodeks cywilny, poinformował, że gmina dostarcza po jednym pojemniku o pojemności 120 litrów i za ten pojemnik pełną odpowiedzialność ponosi firma odbiorcza. Zaznaczył, że w przypadku uszkodzenia pojemnika przez mieszkańca na terenie jego posesji firma nie odpowiada za szkodę, natomiast ponosi odpowiedzialność za uszkodzenia zawinione przez jej pracowników. Dodatkowo poinformował, że firma nie chce brać odpowiedzialności za urwane uchwyty w pojemnikach 240-litrowych, w związku z czym w informacjach dla mieszkańców znajdzie się prośba, aby wrzucana trawa i liście były przesuszone, co zapobiegnie uszkodzeniom mechanicznym wynikającym z nadmiernego ciężaru. Podsumował, że za wszelkie uszkodzenia wyrządzone przez pracowników odpowiada firma, zgodnie z ogólnymi zasadami Kodeksu cywilnego.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zauważyła, że uwzględnienie rejonów o utrudnionym dostępie również zostało już wyjaśnione.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski potwierdził, wyjaśniając, że wprowadzenie pojemników 120-litrowych wynikało m.in. ze specyfiki gminy, w której znajduje się wiele wąskich uliczek, szczególnie na terenach działkowych (np. Jachranka, Izbica, Dębe, Łacha, Gąsiorowo). Wskazał, że dojazd dużymi pojazdami w te miejsca jest niemożliwy, dlatego obszary takie jak Cupel czy Nowa Wieś obsługiwane są mniejszymi pojazdami.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska dopytała o kwestię przeprowadzenia rzeczywistych konsultacji społecznych przed wdrożeniem zmian.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poinformował, że regulamin już obowiązuje, a informacje o procedowanych zmianach uchwały były przekazywane na komisjach oraz publikowane na stronie internetowej od października, w związku z czym nie można mówić o ukrywaniu tych działań.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podziękowała za wypowiedzi i otworzyła dyskusję.

Mieszkanka 1. odniosła się do wcześniejszych słów Zastępcy Burmistrza Marka Bąbolskiego dotyczących kosztów renegocjacji umów. Zapytała, dlaczego Urząd nie przeprowadził konsultacji społecznych we właściwym czasie i trybie, co pozwoliłoby uniknąć obecnych problemów wynikających z petycji, apeli oraz reklamacji mieszkańców, a tym samym zapobiec potencjalnym kosztom. Zarzuciła, że twierdzenie o chęci opanowania kosztów poprzez wprowadzenie zmian nie jest prawdziwe, powołując się na wypowiedź Burmistrza Artura Borkowskiego z październikowej sesji Rady Miejskiej, w której – zdaniem mówczyni – wskazano, że celem zmian było utrudnienie mieszkańcom oddawania bioodpadów i zmuszenie ich do ograniczenia ich ilości. W kwestii obsługi małych i wąskich dróg zauważyła, że zmuszanie mieszkańców do wystawiania wielu pojemników 120-litrowych nie jest rozwiązaniem ekonomicznym ani przyjaznym w porównaniu do dotychczasowego systemu odbioru worków bezpośrednio przez pracowników.

Mieszkanka podniosła również sprawę braku odpowiedzi na zbiorczą reklamację mieszkańców dotyczącą wadliwości pojemników, mimo upływu ustawowego terminu. Wskazała, że mieszkańcy mają w tej sytuacji prawo skierować sprawę do Wojewody lub do sądu. Krytycznie oceniła dotychczasowe kanały komunikacji z mieszkańcami. Zauważyła, że publikacja informacji w BIP lub na portalu Facebook nie gwarantuje dotarcia do odbiorców ze względu na specyfikę algorytmów portalów społecznościowych. Apelowała o zmianę podejścia i wykorzystanie środków budżetowych przeznaczonych na promocję w celu bezpośredniego powiadamiania mieszkańców (np. poprzez przesyłki do skrzynek pocztowych). W odniesieniu do prośby Burmistrza o doliczenie czasu na ocenę funkcjonowania systemu (do połowy czerwca), poprosiła o wiążące deklaracje terminowe. Zwróciła się również z wnioskiem do Zastępcy Burmistrza o przedstawienie informacji, z jakimi eksperckimi osobami oraz o jakich kompetencjach konsultowano kwestie gospodarowania bioodpadami. Zarzuciła Urzędowi, że zmiany w regulaminie zostały wprowadzone bez realnych rozmów z lokalną społecznością. Poprosiła o uszczegółowienie informacji dotyczących indywidualnych konsultacji z mieszkańcami (liczby osób i terminów) oraz podanie konkretnych danych dotyczących planowanych i wdrożonych zmian w funkcjonowaniu PSZOK-u (godzin i dni otwarcia). Zapewniła, że modernizacja PSZOK-u powinna być poprzedzona konsultacjami. Odnosząc się do problemu zróżnicowania nieruchomości, stwierdziła, że Urząd posiada pełne dane o powierzchni działek oraz wymaganej powierzchni biologicznie czynnej (minimum 60%), na podstawie których można łatwo oszacować potencjalną ilość wytwarzanych bioodpadów bez konieczności fizycznego mierzenia posesji przez pracowników firmy odbierającej. Wskazała, że samo zamieszczenie projektu regulaminu w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) nie jest jednoznaczne z należytym poinformowaniem mieszkańców, ponieważ dostęp do tych danych wymaga znajomości obsługi serwisu. W efekcie mieszkańcy zostali pozbawieni możliwości wcześniejszego zapoznania się ze zmianami i zgłoszenia uwag.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poinformował, że nie odniesie się do wszystkich zadanych pytań, ponieważ część z nich pojawiała się już wcześniej.

Mieszkanka 1. wtrąciła wypowiedź, prosząc o ustosunkowanie się do wszystkich kwestii.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odmówił pełnego odniesienia się, wskazując, że szczegółowo, punkt po punkcie, ustosunkował się do treści petycji. Zauważył, że dyskusja w tym temacie trwa już kolejny tydzień i zaapelował o rozstrzygnięcie kwestii petycji bez ponownego analizowania obowiązującego już regulaminu. Wyjaśnił, że publikacja regulaminu nastąpiła w sposób zgodny z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej, a sam dokument nie został uchylony przez Wojewodę jako organ nadzorczy. Dodał, że gmina działa w granicach prawa, a ewentualne uchybienia podlegają ocenie organu nadzorczego lub sądu. Odnosząc się do postulatu konsultacji społecznych dotyczących modernizacji PSZOK-u przy ul. Nasielskiej, Zastępca Burmistrza zakwestionował zasadność i zakres takich konsultacji.

Mieszkanka 1 dopytała, czy Burmistrz posiada wizję modernizacji PSZOK-u.

Zastępca Burmistrza oświadczył, że posiada wizję oraz program funkcjonalno-użytkowy modernizacji PSZOK-u i zapowiedział ogłoszenie zamówienia publicznego w ciągu tygodnia lub dwóch, w którym przedstawiony zostanie projekt zagospodarowania.

Mieszkanka 1. przerwała, wskazując na konieczność wcześniejszego przedstawienia planów mieszkańcom.

Okrzyki z sali

Przewodnicząca Komisji zaapelowała o spokój i umożliwienie Zastępcy Burmistrza dokończenia wypowiedzi.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poprosił o nieprzerywanie. Zauważył, że kwestie te były wielokrotnie omawiane na posiedzeniach komisji od października. Wyjaśnił, że przed wprowadzeniem zmian przedstawiciele gminy wizytowali zakład gospodarki odpadami pod Olsztynem obsługujący ponad 30 gmin, a także analizowali systemy pojemnikowe funkcjonujące m.in. w gminach Winnica i Pułtusk. Przekazał, że rozmowy prowadzono z osobami zawodowo odpowiedzialnymi za gospodarkę odpadami i reprezentującymi podmioty branżowe. Zastępca Burmistrza zaprzeczył zarzutom, jakoby działania władz gminy były wymierzone przeciwko mieszkańcom. Wskazał, że decyzje dotyczące gospodarki odpadami, oczyszczania ścieków czy kompostowni wynikają z rosnących potrzeb społeczności i mają na celu przeciwdziałanie wzrostowi kosztów w przyszłości. Podkreślił, że przejście na system pojemnikowy stanowi pierwszy krok do kompleksowego zagospodarowania bioodpadów na terenie gminy, co jest jedynym sposobem na stabilizację cen.

Mieszkanka 1. ponowiła próbę przerwania wypowiedzi.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zamknęła wypowiedź Zastępcy Burmistrza i udzieliła głosu Mieszkance L.P.

Mieszkanka 1. zgłosiła sprzeciw wobec stwierdzenia, że przypisywanie władzom gminy działania na szkodę mieszkańców jest jedynie jej subiektywną opinią. Powołała się na słowa Burmistrza Artura Borkowskiego wypowiedziane podczas sesji Rady Miejskiej w październiku 2025 r. i wniosła o formalne odnotowanie swojego protestu w protokole. Mieszkanka podkreśliła, że ani ona, ani mieszkańcy nie negują samej zasadności wprowadzenia pojemników, lecz protestują przeciwko sposobowi wdrożenia reformy – braku konsultacji, braku dialogu oraz braku okresu przejściowego, który pozwoliłby testowo przystosować się do nowych zasad. Zauważyła ponadto, że wspomniana przez Burmistrza instalacja pod Olsztynem w czasie wizytacji przedstawicieli gminy była nieczynna i znajdowała się w trakcie budowy. Odnosząc się do kwestii kompetencji ekspertów, wskazała na potrzebę powoływania się na autorytety o potwierdzonych osiągnięciach, do których

mieszkańcy mogliby się bezpośrednio zwrócić. Na koniec Mieszkanka złożyła formalny wniosek o dołączanie wszystkich prezentowanych dokumentów oraz nagrania z posiedzenia do agendy spotkania, zapewniając mieszkańcom niemogącym uczestniczyć w komisji pełny dostęp do materiałów.

Mieszkanka 2. podkreśliła, że jej obecność na komisji wynika bezpośrednio z problemu gospodarki bioodpadami. Zadeklarowała chęć podjęcia merytorycznego dialogu i wypracowania kompromisu pomiędzy finansowymi możliwościami gminy a potrzebami oraz wygodą mieszkańców. Zauważyła, że dotychczasowe dyskusje na komisjach i sesjach powielają te same stanowiska i nie przynoszą porozumienia. Skierowała do Zastępcy Burmistrza pytania w kilku krótkich wątkach, prośbą o sukcesywne odpowiedzi. Zapytała, dlaczego władze gminy z góry zakładają, że renegocjacja umowy z firmą odbierającą odpady musi wiązać się z podniesieniem kosztów.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował za ugodowy ton i zaprosił Mieszkankę na indywidualne spotkanie w urzędzie w celu szczegółowego omówienia problemów i wypracowania wspólnych rozwiązań. Odpowiadając na pytanie dotyczące renegocjacji umowy, wyjaśnił, że ewentualne zwiększenie częstotliwości odbioru odpadów wymusiłoby wykonanie przez firmę większej liczby kilometrów i zaangażowanie dodatkowego sprzętu, co bezpośrednio przełożyłoby się na roszczenia finansowe i żądanie aneksu do umowy ze strony wykonawcy.

Mieszkanka 2. doprecyzowała, że w postulacie renegocjacji umowy nie chodzi o zwiększenie częstotliwości odbioru, lecz o kwestie bez kosztowe. Umożliwienie mieszkańcom stosowania worków biodegradowalnych i kompostowalnych do wyłożenia pojemników, co ułatwiłoby utrzymanie czystości koszy. Wymianę dostarczonych, uszkodzonych i zabrudzonych pojemników. Ponadto Mieszkanka zapytała o kwestię limitowania odbieranych pojemników, wskazując na rozbieżne informacje przekazywane przez kierownictwo referatu ochrony środowiska oraz Burmistrza na poprzednich sesjach.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski oświadczył, że system nie przewiduje limitów – gmina odbierze każdą ilość pojemników wystawionych sprzed posesji, o ile będą one zgodne z regulaminem. Wyjaśnił, że wcześniejsza wypowiedź Burmistrza o limitach była pomyłką. Deklarował również dopuszczenie pojemników o pojemności 240 litrów pod warunkiem ich prawidłowego oznakowania.

Mieszkanka 2. zwróciła uwagę na problem mieszania bioodpadów kuchennych z odpadami ogrodowymi (np. trawą). Wskazała, że psujące się i fermentujące odpady kuchenne powodują zawilgocenie przesuszonej trawy, co generuje dodatkowy ciężar i przykry zapach, szczególnie w sytuacjach nieterminowego odbioru przez firmę. Zasugerowała wprowadzenie rozdzielenia odbioru odpadów kuchennych od ogrodowych. Dodatkowo zapytała, czy Urząd Miasta i Gminy naliczał kary umowne wykonawcy za nieterminowość i niewywiązywanie się z zapisów umowy w ramach bieżącego oraz poprzedniego kontraktu.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poinformował, że bieżąca umowa obowiązuje od 1 kwietnia i jest w trakcie rozliczania za pierwszy miesiąc, w związku z czym na obecnym etapie nie naliczano jeszcze kar umownych. W kwestii poprzedniej umowy zadeklarował weryfikację danych. Odnosząc się do propozycji rozdzielenia odpadów kuchennych od ogrodowych, Zastępca Burmistrza poinformował, że gmina rozważa wprowadzenie osobnego pojemnika na odpady kuchenne w przyszłości i poprosił Mieszkankę o wsparcie w przyszłej akcji informacyjno-promocyjnej.

Mieszkanka 2. potwierdziła gotowość do zaangażowania się w akcję informacyjną. Odniosła się do kwestii odpowiedzialności za uszkodzenia pojemników, wskazując na trudność w jednoznacznym ustaleniu winy pomiędzy mieszkańcami a pracownikami firmy odbierającej odpady. Podkreśliła, że z doświadczeń mieszkańców i nagrań z monitoringu wynika, iż pojemniki są często traktowane bez należytej dbałości przez pracowników firmy.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powiedział, że ustalenie odpowiedzialności za ewentualne uszkodzenia pojemników lub mienia nie jest skomplikowane. Wyjaśnił, że pojazdy firmy odbierającej odpady są wyposażone w kamery rejestrujące obraz z przodu i z tyłu, do których Urząd posiada dostęp. Dodał, że w trakcie realizacji poprzedniej umowy, na podstawie nagrań z kamer, firma na własny koszt naprawiła m.in. kilka uszkodzeń ogrodzeń na ciasnych uliczkach.

Mieszkanka 2. zaapelowała, aby firma wykazywała większą dbałość zarówno o własne pojemniki, jak i o prywatne kosze mieszkańców. Wskazała, że dysponuje nagraniami pokazującymi niewłaściwe traktowanie pojemników przez pracowników firmy. Kończąc wypowiedź, Mieszkanka po raz kolejny zadeklarowała gotowość do współdziałania oraz prowadzenia konstruktywnego dialogu z władzami gminy. Podkreśliła, że celem mieszkańców nie jest generowanie konfliktu, lecz wypracowanie kompromisowego rozwiązania, które usprawni system gospodarki odpadami. Zapewniła o swojej otwartości na współpracę, o ile strona społeczna zostanie potraktowana partnerstwo i poważnie.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował za deklarację, ponownie zapraszając Mieszkankę do bezpośredniego kontaktu i rozmowy w urzędzie.

Mieszkanka 3. zwróciła uwagę na problem braku miejsca na swojej 800-metrowej działce na postawienie pięciu pojemników na odpady, wskazując, że mieści się tam z trudem tylko jeden. Zreferowała również incydent z ubiegłego tygodnia, kiedy to pracownicy firmy wywozowej odmówili ponownego opróżnienia tego samego pojemnika, który dopełniła w czasie ich przejazdu ślepą uliczką, co potwierdziła także telefonicznie pracownica firmy. Dodała, że złożyła w tej sprawie skargę i zakwestionowała rezygnację z możliwości używania worków papierowych lub kompostowalnych zakupionych przez mieszkańców, co – jej zdaniem – ułatwiłoby pracę przy wąskich uliczkach i nie generowało kosztów dla gminy.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski dopytał, jaki byłby sens wprowadzania pojemników, gdyby nadal stosowano worki, i wyjaśnił, że decyzja o przejściu na pojemniki wiąże się z planami uruchomienia własnej biokompostowni i ma na celu pozyskiwanie dobrego jakościowo materiału.

Mieszkanka 2. wtrącając powiedziała, że worki są biokompostowalne.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przerwała dyskusję, prosząc o zachowanie kolejności wypowiedzi z uwagi na oczekującą radną.

Mieszkanka 2.: Przeprosiła za wtrącenie, dopowiadając jedynie, że worki rozkładają się i nie pogarszają jakości kompostu.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odparł, że jest to najdroższy system i nie zgadza się z tą opinią.

Mieszkanka 3. dopytała o powody braku akceptacji dla worków papierowych.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powołał się na wcześniejsze wyjaśnienia Burmistrza z sesji, wskazując, że nawóz powstający z takiego kompostu nie nadaje się do ponownego użycia.

Mieszkanki nie zgodziły się z opinią Zastępcy Burmistrza, przekrzykując się i twierdząc, że przedstawione dane są błędne.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ponownie zaapelowała o spokój i umożliwienie wypowiedzi Zastępcy Burmistrza, a następnie radnej.

Mieszkanka 1.: wtrącając powiedziała, że nie należy wprowadzać dezinformacji, ponieważ worki kompostowalne i papierowe rozkładają się całkowicie, po czym poprosiła Przewodniczącą o reagowanie na nieprawdziwe informacje.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski uchylił się od dalszej dyskusji nad przyczynami zmiany systemu, podkreślając, że decyzja już zapadła i obecnie obowiązują pojemniki.

Mieszkanka 3. przerwała, zaznaczając, że rozmowa cały czas dotyczy tego tematu.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przerwała i oddała głos radnej Mirosławie Beli.

Mieszkanka 3. zauważyła, że nie skończyła jeszcze swojej wypowiedzi.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zasugerował, aby Mieszkanka 3. dodała swoje uwagi w kolejnym wystąpieniu.

Mieszkanka 3. wyjaśniła, że celuloza z papieru jest potrzebna dżdżownicom i wzbogaca kompost, po czym przeszła do kwestii funkcjonowania PSZOK-u. Zapytała, dlaczego wydłużenie godzin otwarcia o popołudnia nie może być rozwiązaniem systemowym bez generowania dodatkowych kosztów.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski dopytał, co Mieszkanka rozumie przez rozwiązanie systemowe.

Mieszkanka 3. zaproponowała stały harmonogram otwarcia od wtorku do soboty.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że gmina rozważa otwarcie PSZOK-u popołudniami przez 2 dni w tygodniu, a w pozostałe 3 dni w dotychczasowych godzinach, gdyż potrzeby mieszkańców co do pory odbioru są różnorodne.

Mieszkanka 3. sprostowała, że chodziło o zmianę organizacji pracy przy obecnym wymiarze 1,5 etatu (np. praca drugiego pracownika w godzinach 10:00–18:00), przypominając, że Dyrektor Zakładu Gospodarowania deklarował możliwość takiej reorganizacji.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odparł, że wymagałoby to 3 etatów, a nie 1,5, i powołał się na konieczność uwzględnienia urlopów, chorób i nadgodzin pracowników.

Mieszkanka 3. podtrzymała stanowisko, że opiera się na deklaracjach zarządcy jednostki, po czym zmieniła temat na odpowiedzialność finansową za stan techniczny pojemników z leasingu. Wskazała, że mieszkańcy otrzymali stare, zużyte pojemniki i nie powinni ponosić odpowiedzialności za ich ewentualne uszkodzenia eksploatacyjne.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski potwierdził, że leasingowano pojemniki używane, oraz zadeklarował, że wszelkie reklamacje dotyczące ich uszkodzeń będą rozpatrywane indywidualnie na bieżąco.

Mieszkanka 3. poinformowała o braku reakcji na złożoną reklamację zbiorową w tej sprawie.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że spływające reklamacje zbiorowe są sukcesywnie weryfikowane poprzez kontakt z poszczególnymi mieszkańcami.

Mieszkanka 3 zwróciła uwagę na długi czas oczekiwania na wymianę, podając przykład córki czekającej od półtora miesiąca.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poprosił o podanie konkretnych danych osobowych w celu rozwiązania problemu.

Mieszkanka 3. zauważyła, że problem dotyczy większości mieszkańców i wymaga zapisów w regulaminie.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zaapelowała do zgromadzonych o powrót do omawiania petycji.

Mieszkanka 3. wskazała, że duża awaryjność starych pojemników jest przewidywalna.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski ponowił zapewnienie o indywidualnym załatwianiu zgłoszeń.

Mieszkanka 3. podkreśliła, że proces reklamacji trwa tygodniami.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odparł, że regulamin został przyjęty i na dzień dzisiejszy nie planuje się w nim zmian.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ponownie poprosiła o zadawanie pytań bezpośrednio do petycji.

Mieszkanka 3. zapytała o harmonogram planowanej modernizacji PSZOK-u.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że prace zaplanowano na okres wiosenno-letni przyszłego roku.

Mieszkanka 3. zauważyła, że do tego czasu minie rok, i dopytała, czy udogodnienia organizacyjne zaczną obowiązywać dopiero po przebudowie.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski sprecyzował, że rozwiązania systemowe wejdą po modernizacji, natomiast odbiór kontenerów z tyłu został już wdrożony.

Mieszkanka 3. zgłosiła uwagę dotyczącą opłat za bioodpady, kwestionując pobieranie wielokrotnych opłat od liczby mieszkańców na jednej posesji za odpady generowane z jednego ogrodu.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że metody naliczania opłat wynikają wprost z ustawy (od wody, powierzchni lub liczby mieszkańców) i gmina musi się do nich stosować.

Radna Mirosława Beli zwróciła uwagę na dużą ilość worków z bioodpadami wystawianych przy posesjach, co świadczy jej zdaniem o niewystarczającej akcji informacyjnej. Poinformowała, że z rozmów z mieszkańcami Jadwisina wynika, iż pracownicy firmy wywozowej nadal uznaniowo zabierają worki po indywidualnych ustaleniach. Zasugerowała zwiększenie kontroli nagrań z kamer na pojazdach i wyciąganie konsekwencji, gdyż taka praktyka prowadzi do wzrostu tonażu, za który płaci gmina.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował za sygnał i zapowiedział interwencję oraz rozmowę z prezesem firmy wywozowej.

Mieszkanka 1. zarzuciła Zastępcy Burmistrza brak odpowiedzi na jej pytania i ponowiła kwestię opublikowania kompletnych dokumentów pod agendą komisji. Za absurdalne uznała kierowanie mieszkańców do indywidualnych reklamacji przy zgłoszeniu zbiorczym, zarzucając urzędowi nieefektywność. Ponownie podniosła zarzut, że dostarczone pojemniki nie spełniają wymogów rozporządzenia ministra, oraz poprosiła o wskazanie w BIP zapisu o braku limitu na odbiór pojemników. Dopytała także o konkretne zmiany godzin otwarcia PSZOK po petycji oraz skrytykowała zastąpienie worków pojemnikami na małych uliczkach, co jej zdaniem doprowadzi do ich blokowania.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska dopytała, czy ustna deklaracja Burmistrza o braku limitu nie jest wystarczająca dla Mieszkanki?

Mieszkanka 1. zaprzeczyła, wymagając oficjalnego zapisu w dokumentach i ponawiając prośbę o odpowiedź na pytania.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska poprosiła Zastępcę Burmistrza o ustosunkowanie się do pytań.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odmówił komentarza w kwestii przejezdności uliczek, zapewniając, że gmina sobie poradzi, po czym przeszedł do omówienia dokumentacji. Wyjaśnił, że specyfikacja zamówienia oraz projekt umowy są publicznie dostępne na stronie BIP.

Mieszkanka 1. przerwała, doprecyzowując, że pyta o konkretny zapis o braku limitu pojemników, a nie o całą specyfikację.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poprosił o nieprzerywanie i kontynuował wyjaśnienia, przyznając, że w specyfikacji przetargowej oraz pierwotnym projekcie umowy widniał limit 3 pojemników, natomiast w obowiązującym regulaminie limitu tego nie ma. Dodał, że do nowej umowy zawarto aneks znoszący limity zgodnie z regulaminem, a stosowne dokumenty zostaną udostępnione na wniosek.

Mieszkanka 1. stwierdziła, że nadal nie uzyskała odpowiedzi na wszystkie pytania.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powtórzył, że urząd odnosi się indywidualnie do każdej osoby ujętej w reklamacji zbiorczej.

Mieszkanka 1. zarzuciła brak zrozumienia i wyjaśniła, że reklamacja zbiorcza dotyczyła powszechnej niezgodności pojemników z rozporządzeniem ministra i wymiany ich dla wszystkich mieszkańców. Poprosiła o informację, ile takich wniosków rozpatrzono.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poinformował Mieszkankę o konieczności złożenia wniosku o dostęp do informacji publicznej w celu uzyskania tych danych.

Mieszkanka 2. poinformowała, że od trzech tygodni bezskutecznie czeka na realizację reklamacji wymiany kosza, mimo ustnych zapewnień kierownika. Oświadczyła, że jeśli pojemnik nie zostanie wymieniony do końca tygodnia, dostarczy go osobiście do urzędu, apelując jednocześnie do władz gminy o wyznaczenie konkretnych terminów załatwiania spraw i polubowne rozwiązywanie problemów mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zapewnił, że pojemnik Mieszkanki zostanie wymieniony do końca bieżącego tygodnia.

Mieszkanka 2. zwróciła uwagę, że proces rozpatrywania i uwzględniania reklamacji powinien być ściśle określony konkretnym terminem oraz regulowany np. regulaminem pracy. Podkreśliła, że wydłużający się czas oczekiwania wystawia na próbę cierpliwość mieszkańców. Zaznaczyła przy tym, że problem nie dotyczy wyłącznie jej indywidualnego przypadku, lecz dotyka całej społeczności lokalnej. Wystosowała apel do władz gminy o wsparcie, współpracę oraz sprawne rozwiązanie problemu, aby zapobiec powtarzaniu się podobnych sporów i niepotrzebnych napięć podczas kolejnych posiedzeń komisji.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiadając na apel Mieszkanki, powołał się na złożoną petycję, przypominając, że spośród pięciu przedstawionych pytań gmina przychyliła się do czterech, co stanowi kompromisowe rozwiązanie.

Mieszkanka 2. poprosiła o sprawne i pisemne przekazanie tych informacji mieszkańcom, aby wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zapewnił, że odpowiedź zostanie udzielona na miejscu przed zakończeniem posiedzenia i zadeklarował chęć przejścia do dalszych punktów dyskusji.

Mieszkanka 2. zgodziła się na kontynuowanie obrad i przejście do omówienia stanowiska gminy.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował Przewodniczącej Komisji za możliwość kontynuowania wypowiedzi.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zwróciła się do Mecenasa o wyjaśnienie przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w zakresie dopuszczalności wprowadzania limitów odbioru odpadów w sytuacji, gdy opłata pobierana jest od liczby mieszkańców zamieszkujących posesję.

Mecenas Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że ustawa nie reguluje szczegółowo kwestii limitów, a właściwym aktem prawnym w tym zakresie jest lokalny regulamin utrzymania czystości i porządku.

Radna Mirosława Beli zauważyła, że gmina ma obowiązek odebrać wszystkie odpady wygenerowane przez mieszkańców w zależności od liczby osób zamieszkujących daną posesję.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek powiedziała, że czyli w takim stanie prawnym wprowadzanie limitów jest wykluczone.

Mieszkanka 3. poprosiła Mecenasa o doprecyzowanie zasad odpowiedzialności cywilnej mieszkańca za powierzony pojemnik o wysokim stopniu zużycia technicznego.

Mecenas Stanisław Paszkowski odpowiedział, że ocena odpowiedzialności zależy od okoliczności konkretnego zdarzenia. Wskazał, że czym innym jest uszkodzenie wynikające z normalnego użytkowania (np. urwanie kółka), a czym innym celowe lub umyślne zniszczenie mienia, co wymaga indywidualnego rozpatrzenia każdej sprawy.

Mieszkanka 3. dopytała o kwestię wyceny ewentualnej szkody w przypadku uszkodzenia kilkunastoletniego pojemnika, prosząc o podanie jego wartości początkowej i kwestionując ewentualne obciążanie mieszkańców pełnymi kosztami zakupu nowego sprzętu.

Mecenas Stanisław Paszkowski zasugerował, że zakładanie spór sądowych o drobne uszkodzenia eksploatacyjne, takie jak urwanie kółka w pojemniku 120-litrowym, jest bezprzedmiotowe.

Sekretarz Rafał Karpiński zauważył, że pojemniki są przedmiotem umowy leasingu, co oznacza, że ich właścicielem pozostaje firma wywozowa i to na niej spoczywa odpowiedzialność za ich stan techniczny.

Mieszkanka 3. przerwała, powołując się na wcześniejsze słowa Burmistrza, wedle których mieszkaniec ma odpowiadać finansowo za uszkodzenia powstałe na terenie własnej posesji.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że odpowiedzialność mieszkańca powstaje wyłącznie w przypadku uszkodzenia sprzętu wynikającego z nieuwagi lub niewłaściwego użytkowania, co stanowi standardową zasadę przy korzystaniu z cudzego mienia.

Mieszkanka 3. zauważyła, że w sytuacjach spornych ocena przyczyn uszkodzenia (zużycie materiału kontra wina użytkownika) bywa odmienna, i ponownie zażądała podania kwoty początkowej zakupu pojemników, od której uzależniona powinna być wysokość ewentualnego odszkodowania.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że urząd zakłada prawidłowe użytkowanie pojemników przez mieszkańców. Zapewnił, że awaria wynikająca z normalnej eksploatacji (np. uszkodzenie kółka podczas przeciągania) obciąża wykonawcę, a zgłoszenia w tej sprawie należy kierować bezpośrednio do urzędu. Dodał, że odpowiedzialność mieszkańca wchodzi w

grę jedynie w przypadku ewidentnego i celowego uszkodzenia pojemnika lub używania go niezgodnie z przeznaczeniem.

Mieszkanka 3. dodała, że pyta o kwestie hipotetyczne, aby poznać formalne warunki odpowiedzialności.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podsumował, że konieczność poniesienia kosztów przez mieszkańca wystąpi jedynie w sytuacji udowodnienia mu celowego niszczenia lub niewłaściwego korzystania z pojemnika.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska poprosiła o zakończenie dyskusji na ten temat i zamkniecie wątku.

Radna Mirosława Beli zauważyła, że podstawowy błąd polega na braku przekazania mieszkańcom fabrycznie nowych pojemników. Wskazała, że w przypadku pojemników leasingowanych mieszkańcy powinni podpisywać umowy, co wyeliminowałoby wątpliwości dotyczące odpowiedzialności za ich ewentualne uszkodzenie. Podkreśliła, że właścicielem jest leasingodawca, w związku z czym firma powinna wymieniać uszkodzone pojemniki bez wnikania w szczegóły.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podziękował za uwagę i zapowiedział rozważenie tej sugestii.

Mieszkanka 2. poprosiła obecnego radcę prawnego o podanie konkretnej podstawy prawnej do obciążania mieszkańca za uszkodzenie pojemnika. Zauważyła, że mieszkańcy nie są informowani o terminie dostawy pojemników, nie potwierdzają ich odbioru, a same pojemniki są w większości przypadków po prostu pozostawiane na posesjach. Podkreśliła, że mieszkańców nie wiąże żadna umowa z gminą, firmą czy leasingodawcą, w związku z czym wnosi o wskazanie przepisu prawa stanowiącego podstawę do obciążenia za zniszczenie kosza.

Mecenas Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że każda sprawa wymaga indywidualnego podejścia, a ewentualne obciążenie wchodzi w grę, gdy ktoś dokona zniszczenia umyślnie.

Mieszkanka 2. przerwała wypowiedź mecenasa, zaznaczając, że nie jest stroną w tym sporze i uważa dorabianie teorii za bezcelowe. Podkreśliła, że nigdzie nie złożyła podpisu pod odpowiedzialnością za pojemnik i w jej ocenie brak jest podstawy prawnej do takiego obciążenia.

Mecenas Stanisław Paszkowski zapytał, czy rozmówczyni sama nie odpowiedziała sobie na to pytanie.

Mieszkanka 2. potwierdziła, wyrażając przypuszczenie, że mecenas Paszkowski również nie wskazuje tej podstawy prawnej.

Mecenas Stanisław Paszkowski wskazał, że pomijanych jest wiele istotnych z prawnego punktu widzenia kwestii. Wyjaśnił, że z faktu korzystania z dostarczonego pojemnika wynika domniemanie wyrażenia zgody na jego użytkowanie.

Mieszkanka 2. zaopiniowała, że użytkowanie odbywa się z przymusu wynikającego z obowiązującego regulaminu, co określiła mianem presji.

Mieszkanka 1. zapytała, na jakiej podstawie prawnej organ wykonawczy dopuścił do dostarczenia mieszkańcom przez podwykonawcę pojemników nieodpowiadających normom oraz wytycznym rozporządzenia właściwego ministra.

Mieszkanka 2. zapowiedziała złożenie pisemnego wniosku o podanie podstawy prawnej.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski, odnosząc się do wypowiedzi Mieszkanki, poinformował, że w przypadku uszkodzenia wynikającego z normalnej eksploatacji bądź nieszczęśliwego wypadku (np. urwanie kółka) wymiana pojemnika leży po stronie wykonawcy na podstawie reklamacji. Zaznaczył jednak, że w sytuacji celowego uszkodzenia gmina po prostu nie dostarczy nowego pojemnika, a ciężar zakupu spadnie na mieszkańca. Odnosząc się do pytania Mieszkanki, zastępca burmistrza chwilowo stracił wątek.

Radna Mirosława Beli dopytała, jak odróżnić celowe zniszczenie od przypadkowego, wskazując na brak precyzji w tych pojęciach.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że kwestia ta opiera się na umowie społecznej i poszanowaniu dobra wspólnego.

Radna Mirosława Beli stwierdziła, że świadczy to o ewidentnych brakach w zapisach umowy.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski pociągnął wątek dbania o dobro wspólne, wskazując, że koszty uszkodzeń finalnie ponoszą wszyscy mieszkańcy. Następnie poprosił o przypomnienie pytania zadanego przez Mieszkankę.

Mieszkanka 1. powtórzyła pytanie, prosząc o podanie podstawy prawnej, na jakiej Urząd Miasta i Gminy Serock dopuścił do dostarczenia przez podwykonawcę pojemników na bioodpady niespełniających wymogów rozporządzenia ministra opartego na dyrektywie unijnej.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że działania odbywają się na podstawie umowy z wykonawcą i zapisów specyfikacji regulaminu. Dodał, że w odniesieniu do części

kwestionowanych pojemników trwa obecnie procedura reklamacyjna i poprosił o czas na rozwiązanie sprawy.

Mieszkanka 1. zaznaczyła, że dostarczenie takich pojemników stanowi naruszenie przepisów prawa i winę za to ponosi organ wykonawczy zawierający umowę. Zwróciła się do prawnika o odniesienie się do tej kwestii.

Mecenas Stanisław Paszkowski zauważył, że trudne byłoby odnalezienie zapisu sankcjonującego bezprawne podrzucanie pojemników, wskazując, że są one przekazywane mieszkańcom do użytkowania.

Głosy z sali (Mieszkańcy) zebrani zaoponowali, twierdząc, że pojemniki są pozostawiane na posesjach bez bezpośredniego przekazania.

Mecenas Stanisław Paszkowski dopytał, czy mieszkańcy kwestionują pojemniki, ale z nich korzystają.

Mieszkanka 2. potwierdziła zakwestionowanie pojemnika poprzez złożenie reklamacji.

Mecenas Stanisław Paszkowski dopytał o brak użytkowania.

Mieszkanka 2. powtórzyła, że została złożona reklamacja.

Mecenas Stanisław Paszkowski poinformował, że złożona reklamacja zostanie rozpatrzona.

Mieszkanka 2. podniosła, że pojemniki są podrzucane, a nie formalnie przekazywane, co stanowi barierę w komunikacji między urzędem a mieszkańcami. Skrytykowała brak procedury osobistego odbioru i porównała sytuację do narzucenia odpowiedzialności za niechciany przedmiot. Podkreśliła, że mieszkańcy nie mają wyboru w kwestii pojemników z uwagi na regulamin i zaapelowała o zaprzestanie bezprzedmiotowych dyskusji, wskazując, że dostarczone pojemniki nie spełniają norm.

Mieszkanka 1. ponowiła pytanie o podstawę prawną przekazania mieszkańcom pojemników niezgodnych z rozporządzeniem ministra.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zapytała zastępcę burmistrza, czy udzieli odpowiedzi, czy głos zabierze inna osoba.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski ocenił, że udzielił już odpowiedzi w tym zakresie.

Mieszkanka 1. zauważyła, że regulamin gminy nie jest aktem nadrzędnym wobec rozporządzenia ministra i nie stanowi wystarczającej podstawy prawnej.

Mecenas Stanisław Paszkowski zapytał o konkretne zarzuty i weryfikację tego, w jaki sposób pojemniki nie spełniają wymogów formalnych.

Mieszkanka 1. zapytała mecenasa, czy nie posiada wiedzy na temat podnoszonych braków w odnośnych pojemnikach, wskazując, że kwestie te były już przedstawiane na komisji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska apelowała o zachowanie spokoju i odpowiednie zachowanie podczas obrad.

Mieszkanka 1. (podniesionym głosem) wskazała, że mieszkańcy wyszczególnili wady pojemników w zbiorczych reklamacjach i uznała brak wiedzy prawnika w tym zakresie za niewłaściwy.

Mieszkanka 2. dodała, że w sprawie złożona została petycja mieszkańców i mecenas obsługujący gminę powinien zapoznać się z dokumentacją przed posiedzeniem.

Mieszkanka 1. zaoferowała ponowne przytoczenie wymogów formalnych.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przypomniała, że te kwestie były już wielokrotnie omawiane podczas posiedzeń komisji.

Mieszkanka 1. podtrzymała stanowisko, że radca prawny powinien zapoznać się ze sprawą przed komisją.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zakończyła ten wątek i udzieliła głosu radnej Magdalenie Jakubowskiej- Gniadek.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zwróciła uwagę zebranym, że sprawa pojemników opisywana była w złożonych reklamacjach (zbiorczej i indywidualnych), natomiast petycja będąca przedmiotem bieżącego punktu obrad komisji dotyczy innych kwestii. Wskazała na konieczność przejścia do kolejnych punktów porządku obrad i zaproponowała rozdzielenie sprawy reklamacji pojemników od rozpatrywanej petycji, aby umożliwić wypracowanie stanowiska.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska poparła wniosek radnej i zapytała, czy są jeszcze końcowe pytania przed zamknięciem dyskusji.

Mieszkanka 2. zaapelowała o należyte przygotowanie osób reprezentujących urząd do dyskusji na komisjach i krytycznie oceniła przygotowanie radcy prawnego w odniesieniu do omawianego punktu.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zamknęła dyskusję w temacie petycji dotyczącej planowanych zmian zasad odbioru odpadów na terenie miasta i gminy Serock.

Zapowiedziała przejście do głosowania nad wnioskami wynikającymi z treści petycji, z rozbiciem na poszczególne punkty.

Głosowano w sprawie:
utrzymanie możliwości stosowania worków biodegradowalnych do bioodpadów obok zaplanowanych pojemników 120l.

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 1, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (1)
Mirosława Beli
PRZECIW (3)
Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Głosowano w sprawie:
dostosowanie systemu odbioru bioodpadów do sezonowych wahań ilości bioodpadów

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Głosowano w sprawie:
uwzględnienie zróżnicowania nieruchomości i potrzeb mieszkańców

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 0, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (0)
PRZECIW (3)

Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)
Mirosława Beli
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Głosowano w sprawie:
przedstawienie jasnych zasad odpowiedzialności za pojemniki

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Głosowano w sprawie:
uwzględnienie ograniczeń infrastrukturalnych w rejonach o utrudnionym dostępie

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Głosowano w sprawie:
przeprowadzenie rzeczywistych konsultacji społecznych przed wdrożeniem zmian

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 1, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (1)
Mirosława Beli
PRZECIW (3)
Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska uzgodniła, że każdy punkt będzie omawiany po kolei, proponując, że sama będzie czytać kolejne zagadnienia, podczas gdy Burmistrz przedstawi, jak sprawa wygląda w praktyce i czy rozwiązanie już funkcjonuje. Po ustaleniu zasad przeszła do punktu pierwszego, czyli przeprowadzenia analizy organizacji pracy PSZOK w Gminie Serock.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zaczął od uwagi, że to bardzo szeroki temat i dodał, że pisemnej analizy jako takiej nie ma, bo gdyby była, mieszkańcy mogliby jej żądać. Wyjaśnił, że obecnie trwają prace nad modernizacją PSZOK-u, co wynika bezpośrednio z obserwacji, że punkt jest w tej chwili niewydolny. Zaznaczył, że chce wszystkim szczegółowo przedstawić sytuację i poinformował, że gmina pozyskała dofinansowanie na modernizację w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Dodał, że prace są na końcowym etapie opracowywania Programu Funkcjonalno-Użytkowego (PFU), który ma być gotowy do połowy maja. Doprecyzował, że natychmiast po otrzymaniu dokumentu zostanie ogłoszony przetarg, co również nastąpi w maju, a podpisanie umowy zaplanowano do końca wakacji. Kontynuując wypowiedź, opisał harmonogram prac: w pierwszej fazie, jeszcze w tym roku, na podstawie PFU powstanie dokumentacja projektowa, w okresie zimowym gmina planuje pozyskać pozwolenie na budowę, natomiast na wczesną wiosnę przyszłego roku przewidziano wejście na plac budowy. Na koniec dodał, że cała rozbudowa i modernizacja punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych ma zakończyć się do końca przyszłorocznych wakacji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska poprosiła o przejście do głosowania nad omawianym punktem.

Głosowano w sprawie:
przeprowadzenie analizy organizacji pracy PSZOK w gminie Serock

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 3, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (3)
Mirosława Beli, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka

PRZECIW (1)
Magdalena Jakubowska-Gniadek
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ogłosiła przejście do punktu drugiego, dotyczącego przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie funkcjonowania PSZOK. Zastępca Burmistrza nie odniósł się do tej kwestii. Przewodnicząca Komisji podsumowała ustalenia i zarządziła przejście do głosowania nad punktem drugim.

Głosowano w sprawie:
przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących funkcjonowania PSZOK

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 0, PRZECIW: 3, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (0)
PRZECIW (3)
Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)
Mirosława Beli
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ogłosiła przejście do punktu trzeciego, dotyczącego rozważenia zmian godzin funkcjonowania PSZOK-u w sposób umożliwiający korzystanie z niego osobom pracującym poza gminą, w szczególności poprzez wydłużenie godzin otwarcia do godzin popołudniowych lub wieczornych, po czym dodała, że ta kwestia była już wcześniej omawiana i przeszli do głosowania

Głosowano w sprawie:
rozważenie zmiany godzin jego funkcjonowania w sposób umożliwiający korzystanie z punktu osobom pracującym poza gminą, w szczególności poprzez wydłużenie godzin jego otwarcia do godzin popołudniowych tub wieczornych

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ogłosiła przejście do punktu czwartego, dotyczącego zwiększenia dostępności punktu w weekendy, po czym poprosiła radnych o przeprowadzenie głosowania.

Głosowano w sprawie:
zwiększenie dostępności punktu w weekendy

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 3, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (3)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska
PRZECIW (1)
Aneta Rogucka
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska odczytała punkt piąty, dotyczący organizowania wymiany oraz odbioru kontenerów poza godzinami dostępności PSZOK dla mieszkańców.

Radna Mirosława Beli powiedziała, że rozumie, iż ta kwestia jest już częściowo zrobiona.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że działa to w ten sposób, iż sama wymiana nie może odbywać się poza godzinami pracy ze względu na trudności organizacyjne, natomiast z drugiej strony zorganizowany jest odbiór kontenerów, dzięki czemu nie koliduje to z funkcjonowaniem całego PSZOK-u.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podsumowała wyjaśnienia i poprosiła radnych o przejście do głosowania.

Głosowano w sprawie:

organizowanie wymiany oraz odbioru kontenerów poza godzinami dostępności PSZOK dla mieszkańców

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ogłosiła przejście do punktu szóstego, dotyczącego podjęcia działań mających na celu poprawę organizacji pracy oraz utrzymanie porządku na terenie PSZOK, po czym zarządziła przejście do głosowania.

Głosowano w sprawie:
podjęcie działań mających na celu poprawę organizacji pracy oraz utrzymania porządku na terenie PSZOK

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński
Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska ogłosiła przejście do punktu siódmego, dotyczącego przedstawienia informacji o działaniach planowanych w związku z przewidywanym zwiększeniem liczby mieszkańców korzystających z punktu.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski podsumował sprawę w skrócie, wyjaśniając, że decyzja o modernizacji została podjęta w pierwszej kolejności i nie wynikała ze zmiany systemu gospodarki odpadowej, lecz zapadła już trzy lata temu. Dodał, że wniosek złożono dwa lata temu i od tego czasu procedura trwała ze względu na długie oczekiwanie na dofinansowanie. Zaznaczył przy tym, że obecnie jest gotów do rozpoczęcia rozmów na temat docelowej

zmiany lokalizacji PSZOK-u i zostawia tę kwestię jako wniosek otwarty do dalszych konsultacji. Ocenił, że obecny punkt jest w stanie funkcjonować jeszcze przez 5 do 7 lat, dlatego należy poważnie rozważyć zmianę jego lokalizacji, o czym urząd sygnalizował już od trzech czy czterech miesięcy, deklarując chęć podjęcia rozmów w tym zakresie.

Mieszkanka 1. dopytała Burmistrza czy rozmowy te nie zostały już wcześniej rozpoczęte.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że zostały one zapoczątkowane 3–4 miesiące temu.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zarządziła przejście do głosowania.

Głosowano w sprawie:
przedstawienie informacji o działaniach planowanych w związku z przewidywanym zwiększeniem liczby mieszkańców korzystających z punku

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (4)
Mirosława Beli, Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Mieszkanka 3. podzieliła się swoimi refleksjami na temat omawianego punktu dotyczącego rozpatrzenia petycji w sprawie planowanych zmian zasad odbioru bioodpadów na terenie Miasta i Gminy Serock oraz skargi w sprawie funkcjonowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek podkreśliła i przypomniała, że głosowanie w punkcie pierwszym dotyczyło utrzymania możliwości stosowania worków biodegradowalnych do bioodpadów. Dodała przy tym, że jej komisja sugerowała wykorzystanie worków papierowych kupowanych przez mieszkańców z własnych środków, co – jak zaznaczyła – nie było ujęte w petycji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przypomniała, że komisja rozpatruje wyłącznie dokument przekazany przez Przewodniczącego Rady Miejskiej i pracuje tylko nad jego treścią. Zauważyła przy tym, że w trakcie posiedzeń pojawiały się odmienne głosy oraz dyskutowano o innych warunkach, sugerując, że do tego tematu powróci się w przyszłości.

Mieszkanka 1. zwróciła uwagę, że punkt petycji dotyczący konkretnego rozwiązania został sformułowany w taki sposób, iż komisja podjęła decyzję inną niż to, co omawiano na wcześniejszych posiedzeniach. Zapytała członków komisji, co mieszkańcy powinni zrobić, aby przedstawić propozycję dotyczącą worków papierowych wypracowaną przez komisję, i czy istnieje szybsza ścieżka działania, czy też konieczna jest kolejna petycja i pełny, 30-dniowy cykl procedowania dokumentów. Dopytała również, czy można wykorzystać wnioski z komisji rolnictwa i poddać je pod głosowanie – a jeśli tak, to przez którą komisję – prosząc radnych o radę, jak sprawnie rozwiązać tę rozbieżność między treścią petycji a ustaleniami komisji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zasugerowała, że właściwym miejscem do powrotu do tego tematu byłaby Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa jako komisja merytoryczna zajmująca się tą problematyką. Poprosiła jednocześnie o opinię Mecenasa, aby upewnić się, czy to właściwa ścieżka, zaznaczając, że składanie kolejnej petycji wiązałoby się z niepotrzebną stratą czasu i kolejnymi miesiącami oczekiwania.

Mieszkanka 1. doprecyzowała, że zależy jej przede wszystkim na wykorzystaniu konstruktywnych ustaleń, które komisja już wcześniej wypracowała.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zasugerowała również, że można złożyć wniosek do Burmistrza, aby podjął rozmowy z firmą, z którą podpisana jest umowa.

Mieszkanka 1. sprzeciwiła się jednak takiemu rozwiązaniu, podkreślając, że sprawa powinna zostać załatwiona wyłącznie drogą formalną i prawną, bez nieoficjalnych ustaleń.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska przekazała wówczas głos radcy prawnemu z prośbą o odpowiedź na to pytanie.

Mecenas Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że z formalnego punktu widzenia wnoszący petycję powinien otrzymać odpowiedź ściśle w takim zakresie, w jakim została ona sformułowana. Zaznaczył, że w tym procesie kluczową rolę odgrywa Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, której stanowisko jest najistotniejsze przy przedkładaniu projektu uchwały Radzie. Przypomniał, że komisja ta wystąpiła wcześniej o opinie do pozostałych komisji i opinie te zostały wyrażone. Dodał, że od strony formalnej ewentualna zmiana treści wymagałaby złożenia nowej petycji lub dokonania korekty dotychczasowej przez samych autorów, co pozwoliłoby poddać zmieniony wniosek pod ponowne obrady.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska dopytała, czy oznaczałoby to konieczność złożenia kolejnej petycji i ponownego przechodzenia całej procedury – od zajęcia stanowiska po jego rozpatrzenie. Zauważyła, że Mieszkance chodzi przede wszystkim o skrócenie tej drogi i jak najszybsze wypracowanie rozwiązania pozwalającego na wprowadzenie worków papierowych.

Mecenas Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że rozważana propozycja wymaga zmiany przepisów prawa miejscowego, które dopuszczałyby inną formę odbioru odpadów niż dotychczasowa. Zaznaczył, że procedurę tę można przeprowadzić poprzez inicjatywę uchwałodawczą, którą posiada każdy radny, choć to, czy taka uchwała zostanie podjęta, zależy od decyzji większości. Podkreślił przy tym różnicę między petycją a samą zmianą prawa, wskazując, że petycja stanowi żądanie określonej grupy osób lub jednostki, a zadaniem radnych jest jedynie odpowiedź na pytanie, czy zasadne jest podjęcie działań w celu zmiany danego aktu prawa miejscowego.

Mieszkanka 1. podziękowała Mecenasowi za odpowiedź, dodając, że wie już, w jaki sposób przekazać te informacje mieszkańcom.

3. Rozpatrzenie petycji w sprawie: projektu uchwały w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta i Gminy Serock w 2026 roku.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podziękowała i ogłosiła przejście do kolejnego punktu obrad, dotyczącego rozpatrzenia petycji w sprawie projektu uchwały w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu bezdomności zwierząt na terenie miasta i gminy Serock w 2026 roku. Poinformowała, że w dniu dzisiejszym otrzymała rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Mazowieckiego orzekające nieważność uchwały, do której odnosi się petycja. Zasugerowała przy tym, że w obecnej sytuacji petycja staje się bezprzedmiotowa z braku obowiązującej uchwały, po czym poprosiła Mecenasa o potwierdzenie lub zaprzeczenie jej stanowisku.

Mecenas Stanisław Paszkowski potwierdził, że zapoznał się z niedawno dostarczonym rozstrzygnięciem nadzorczym. Wyjaśnił, że podstawowym i w zasadzie jedynym zarzutem Wojewody był brak zapewnienia organizacjom wymaganego 21-dniowego terminu na wyrażenie opinii, gdyż uchwałę podjęto przed jego upływem. Zauważył przy tym, że rozstrzygnięcie nadzorcze nie jest jeszcze prawomocne, a gminie przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Podkreślił, że do czasu podjęcia decyzji przez organy gminy sytuacja prawna pozostaje niepewna, gdyż w przypadku zaskarżenia i ewentualnego uwzględnienia skargi przez sąd uchwała mogłaby nadal obowiązywać, a sprawa może potencjalnie trafić aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Zaznaczył jednak, że mimo tej niepewności petycja musi zostać formalnie rozpatrzona ze względu na wiążące terminy prawne. Dodał, że choć dyskusja nad samą zmianą uchwały traci w tym momencie rację bytu z uwagi na stan zawieszenia, to odpowiedź na petycję powinna zostać sporządzona i uwzględniać aktualny stan prawny wynikający z wydanego rozstrzygnięcia nadzorczego.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podziękowała radcy prawnemu i zapytała Zastępcę Burmistrza, czy chciałby się jeszcze odnieść do kwestii uchwały.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poinformował, że rozstrzygnięcie nadzorcze wpłynęło dzisiaj rano i decyzja o dalszych krokach jeszcze nie zapadła. Wyjaśnił, że nie podejmie jej jednoosobowo bez konsultacji z Burmistrzem, który do końca tygodnia przebywa na urlopie. Dodał, że ewentualne ustalenia nastąpią w przyszłym tygodniu i na ten moment nie jest w stanie określić przyjętej ścieżki postępowania.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podziękowała i otworzyła dyskusję, prosząc o zabieranie głosu.

Mieszkanka 2. przyznała, że nie zna tematu w stu procentach, gdyż dopiero się w niego włączyła, lecz jako obserwator odnosi wrażenie, iż mieszkańcom zależy na uporządkowaniu sprawy, podczas gdy kwestie proceduralne przedłużają rozmowy, prosząc o odniesienie się do tej kwestii.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski dopytał, jak należy rozumieć jej wypowiedź.

Mieszkanka 2. doprecyzowała, że ma wrażenie, iż strona społeczna dąży do rozwiązania problemu zwierząt.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zauważył, że ta sama strona społeczna zaskarżyła uchwałę do Wojewody, który dopatrzył się nieścisłości, co doprowadziło do obecnej sytuacji.

Mieszkanka 2. dopytała wówczas, dlaczego nie zostały zachowane odpowiednie procedury.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że był to błąd ludzki pracownika, który skutkował obecnym wynikiem.

Mieszkanka 2. wyraziła opinię, że w celu pogodzenia obu stron należy poszukać wyjścia z sytuacji, sugerując, iż urząd nie powinien odwlekać sprawy w czasie ani odwoływać się, co mogłoby trwać latami, lecz powinien po prostu zacząć całą procedurę od nowa.

Radna Mirosława Beli stwierdziła, że w związku z rozstrzygnięciem Wojewody trzeba procedurę robić to od zera, jeżeli Urząd się nie odwołał.

Mieszkanka 2. zapytała pana Mecenasa, czy można tak działać, że sprawa niech się toczy, a że inna grupa mieszkańców może znowu złożyć kwestie i żeby to weszło w obrót?

Radca Prawny Stanisław Paszkowski odpowiedział, że każdy może złożyć petycję i dopytał, co oznacza, żeby weszło w obrót?

Mieszkanka 2. wyjaśniła, że żeby można było to procedować dalej, a nie czekać na rozstrzygnięcie sądu np. za dwa lata i wyraziła podejrzenie, że powyższe pójdzie do sądu.

Radca Prawny Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że najistotniejszą rzeczą jest podjęcie decyzji, czy rozstrzygnięcie będzie skarżone, czy nie. Jeżeli będzie decyzja, że nie będzie skarżone po 30 dniach stanie się ostatecznym, bo jest 30 dni od doręczenia rozstrzygnięcia nadzorczego na odniesienie skargi do sądu administracyjnego. Jeżeli uprawomocni się, nie będzie uchwały, bo będzie stwierdzona nieważność, trzeba przeprowadzić całą procedurę związaną z uchwalaniem tego programu.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powiedział, że trzeba zacząć pisać program od początku, przekazać do konsultacji, na sesję, więc temat przesunie się o 3-4 miesiące.

Mieszkanka 2. dopytała, czy pracownik poniósł konsekwencje za swoją niekompetencję?

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wyjaśnił, że w dniu dzisiejszym otrzymaliśmy rozstrzygnięcie Wojewody.

Mieszkanka 2. zwróciła się z prośbą o pamiętanie, aby odpowiedzieć na to pytanie, czy pracownik poniesie konsekwencje. Powiedziała, że złożył wniosek formalny.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że prosi o złożenie wniosku.

Mieszkanka 3. powiedziała, że petycja była składana nie w związku z uchwałą, tylko miesiąc przed powzięciem tej uchwały. Petycja odnosi się do proponowanych wówczas zapisów, na poparcie których później uchwała została podjęta. Meritum nie jest to, że w tej chwili uchwała została zanegowana przez Wojewodę, tylko chodzi o kształt zapisów w dokumencie uzupełniającym do uchwały. Zauważając, że prawnie uchwały nie ma zapytała, czy w związku z tym obowiązują zapisy, które są w dokumencie towarzyszącym, czy też nie obowiązują? Podała, że umowę nadal wykonuje pan doktor Witeszczak, natomiast zachowuje się w taki sposób, że nie ma zamiaru wykonywać swoich obowiązków. Dopytała czy otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenie, czy je pobiera, czy nie, jak wygląda to w praktyce? Powiedziała, że teoretycznie za funkcjonowanie odpowiada obecnie pan doktor Witeszczak, jednak wciąż zdarzają się przypadki, w których psy trafiają do schroniska dopiero po dwóch dniach od zgłoszenia. Nie dzieje się tak zawsze, ale takie sytuacje nadal mają miejsce – przykładem mogą być zdarzenia z połowy kwietnia. Zapytała więc, czy w okresie, gdy decyzja Wojewody będzie zaskarżona – a można przypuszczać, że postępowanie potrwa około dwóch lat – Urząd zamierza, przygotowując nowy projekt, uwzględnić wnioski i uwagi zgłaszane przez mieszkańców podczas poszczególnych spotkań? Podała, że ma świadomość, że ostateczne rozstrzygnięcie będzie wynikiem głosowania i dodała, że warto jednak zauważyć, że dwie komisje pozytywnie odniosły się do stanowiska mieszkańców, natomiast Komisja Finansów w ogóle nie zajęła się tym punktem porządku obrad.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniada mówiąc, rozstrzygnięcie Wojewody dopiero co wpłynęło podała, że chciałaby przeczytać fragmenty dokumentu, żeby wiedzieć, w jakim okręgu się poruszamy. Powiedziała, że została stwierdzona nieważność uchwały Rady

Miejskiej z dnia 25 marca 2026 roku i jest napisane, że Rada Miejska w Serocku podjęła przedmiotową uchwałę w dniu 25 marca, a więc przed upływem terminu, o którym mowa w artykule 11 i mimo nieuzyskania opinii od wszystkich uprawnionych podmiotów. Termin 21 dni ma charakter ustawowy i zostało to uznane za istotne naruszenie prawa i to za skutkowało stwierdzeniem jej nieważności przez organ nadzoru. Poprosiła pana Mecenasa o wsparcie i wskazała, że skoro petycja dotyczyła projektu uchwały, to trudno ją obecnie rozpatrywać, gdy sama uchwała już nie obowiązuje, nie ma jej. Dodała, że należy zauważyć, że jedyną przyczyną stwierdzenia nieważności uchwały przez Wojewodę było niedochowanie terminu. Oznacza to, że Wojewoda nie odniósł się merytorycznie do pozostałych zarzutów i uwag, które zostały mu przedstawione do rozważenia. Wyraziła dalej wątpliwość co do dalszego sposobu procedowania tej petycji, w związku z sytuacją z uchwałą, bo trudno rozpatrywać petycję odnoszącą się do uchwały, której formalnie już nie ma, zwłaszcza że kwestie merytoryczne poruszone w petycji nie zostały dotychczas ocenione.

Radca Prawny Stanisław Paszkowski wyjaśnił, że petycja została wniesiona i jest kwestia ustalenia treści odpowiedzi na tę petycję. Obecnie jest taki stan, że w spawie uchwały nastąpiło stwierdzenie nieważności, rozstrzygnięcie nadzorcze wstrzymuje wykonanie uchwały z mocy prawa z dniem doręczenia, literalnie odnosząc się do samej uchwały. Uchwała została unieważniona nieprawomocnie, ale wstrzymane zostało wykonanie tej uchwały, co nie oznacza, że gmina nie ma obowiązków w zakresie opieki nad zwierzętami. Przyjęcie takiej interpretacji prowadziłoby do wniosku, że w styczniu czy lutym gmina nie mogłaby podejmować żadnych działań z tego zakresu tylko dlatego, że nie obowiązywała uchwała, gmina ma obowiązek realizować swoje zadania niezależnie od uchwały. Odniósł się następnie do kwestii dalszych działań, czy zostaną podjęte w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody i w jaki sposób gmina zamierza uregulować tę sytuację. Powiedział, że rozumie trudność odnoszenia się do żądań zawartych w petycji co do konkretnych rozwiązań, jeśli nie ma uchwały, bo jest wstrzymane wykonanie, ale zauważył, że dyskutowanie nad treścią, żeby wprowadzić do uchwały jakieś rozwiązania może być prowadzone pod kątem przyszłej uchwały.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski podał, że brak uchwały wstrzymuje dodatkowe programy, czyli kastrację, sterylizację, czipowanie, i dodatkowe szczepienia dla piesków adoptowanych, natomiast nie wstrzymuje umowy ze schroniskiem i nie wstrzymuje umowy z lekarzem weterynarzem. Podkreślił, że gmina pewne rzeczy musi robić nawet bez uchwały.

Radna Mirosława Beli podała, że dyskutowałaby z powyższym, dlatego że może umowy nie wstrzymuje, natomiast wstrzymuje finansowanie, bo dopóki ta uchwała nie zostanie zatwierdzona, gmina nie może wykonywać żadnych ruchów finansowych łącznie z płaceniem dla schroniska za odwiezione psy i łącznie z wynagrodzeniem dla weterynarza. Wobec uwagi Radcy Prawnego, że środki w budżecie są zabezpieczone, podała, że nie ma uchwały i w związku z tym jest to wstrzymane, dopóki będzie nowa uchwała.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski podał, że podważy wypowiedź pani Radnej, dlatego że na etapie programu wskazać należy lecznicę i schronisko i trzeba zawrzeć umowę przed uchwaleniem programu. Finansowe ruchy również gmina może robić, dlatego że jest obowiązek zapewnienia schroniska bez względu na to, czy program jest przyjęty przez Radę, czy nie i powyższe należy robić od początku roku przez 365 dni w roku.

Radna Mirosława Beli powiedziała, że rozmawiała z prawnikiem, który mówił coś innego, więc jest to kwestia sporna. Stwierdziła, że jest to jest olbrzymi problem dla gminy i w interesie gminy byłoby jak najprędzej tą sprawę załatwić, nie czekać trzydzieści dni, żeby się odwołać do WSA, czy się nie odwoływać, tylko jak najprędzej podjąć tą decyzję i jak najprędzej poddać to pod głosowanie Rady.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski wyjaśnił, że brak uchwały wstrzymuje dodatkowe sprawy, które wprost wynikają z programu, natomiast nie wstrzymuje tego, co wynika wprost z ustawy.

Mieszkanka 1. powiedziała, że ma pytanie dotyczące samego dokumentu, który wpłynął do Państwa 25 marca, jest to protest i stanowisko dotyczące projektu uchwały, a nie samej uchwały, chodzi o projekt uchwały w sprawie programu opieki nad zwierzętami. Wyraziła uwagę, że fakt, iż później uchwała została zaskarżona do Wojewody i Wojewoda wydał rozstrzygnięcie nadzorcze, nie odnosi się bezpośrednio do treści tego protestu. Dokument ten dotyczy bowiem projektu uchwały, czyli innego dokumentu niż ten, który był przedmiotem postępowania przed Wojewodą. Dodała, że w treści protestu wskazano konkretne zastrzeżenia, między innymi dotyczące zgodności programu z ustawą o ochronie zwierząt. Odwołała się następnie się do wypowiedzi pana kierownika, który sam powiedział, że od lat przygotowuje ten dokument metodą kopiowania, czyli jest on co roku powielany, więc zarekomendowała, aby protest, a właściwie petycja powinna zostać rozpatrzona przez tę Komisję. Powiedziała, że do dzisiaj nie otrzymała danych co do zgodności programu z ustawą o ochronie zwierząt, transparentności procedur, danych analitycznych dotyczących celów i realizacji programu za lata 2020-2025. Dodała, że wady proceduralne są wskazane w punkcie czwartym, ale nie ma też danych o weryfikowalności systemu opieki, o wyborze podmiotów realizujących zadania gminy. Podkreśliła, że protest i petycja jest w sprawie projektu, a nie samej uchwały, są to dwa różne dokumenty, chociaż ich treść może być zbliżona, a nawet w dużej części identyczna. W treści protestu mieszkańcy wskazują między innymi, że uchwała w obecnym kształcie nie daje podstaw do jej przyjęcia, są to więc uwagi zgłoszone jeszcze przed podjęciem uchwały. Wyraziła zdanie, że tym bardziej należy omówić i przeanalizować poszczególne zarzuty zawarte w tym dokumencie, pozwoliłoby to wypracować wstępny materiał do dalszych prac, niezależnie od tego, czy ostatecznie okaże się, że rozstrzygnięcie Wojewody było zasadne, czy nie, będzie już materiał wyjściowy do przygotowania kolejnych działań i potencjalnych zmian w przyszłym projekcie uchwały.

Radca Prawny Stanisław Paszkowski zauważył, że trzeba wziąć pod uwagę to, że petycja odnosiła się do projektu, który został skonsumowany, bo została podjęta uchwała i teraz

aktualnego projektu nie ma. Istnieje prawdopodobieństwo nowej uchwały, w zależności od decyzji, ale to wtedy będzie mowa o nowym projekcie. Odnosząc się do uwagi Mieszkanki, że chodzi o projekt z 25 marca powiedział, że już go nie ma, więc jaka miałaby być odpowiedź Komisji, kiedy projekt został uchwalony, uchwała unieważniona, projektu nie ma, takiego, który można zmieniać, coś poddawać analizie przez radnych, to nie będzie ten sam projekt, jeżeli będzie w przyszłości.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że w związku z powyższym wydaje się rozsądnym zdjęcie tego punktu z dzisiejszych obrad Komisji. Mówiąc o nowym dokumencie, który dzisiaj został przesłany, poprosiła pana Mecenasa o zapoznanie się z tematem i o przygotowanie stanowiska na następne posiedzenie Komisji.

Mieszkanka 1. wobec uwagi Przewodniczącej Komisji, że dokument wpłynął dzisiaj wyraziła zdanie, że powinien on być podpięty pod agendę i jego podpięcie trwa kila sekund.

Mieszkanka 2. powiedziała, że dokument został upowszechniony w formie załącznika w internecie, więc był czas na to, żeby dopiąć go do Komisji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że dzisiaj dostała dokument i zapytała, czy to jest rozsądne rozwiązanie dla Pań?

Mieszkanka 2. powiedziała, że ma wrażenie, że temat jest odwlekany w czasie i dodała, że chciałaby zwolnić pana Mecenasa z obowiązku odpowiadania na ich pytania jako mieszkańców, bo mieszkańcy mają świadomość, że pan Mecenas jest prawnikiem urzędu, a więc nie oczekują udzielania im porad prawnych, inna jest sytuacja radnych. Zauważyła, że powinno się rozpocząć nową procedurę, ponieważ w przeciwnym razie trudno będzie ten problem rozwiązać i jeżeli będzie czekanie na to, czy urząd zaskarży rozstrzygnięcie Wojewody, czy tego nie zrobi, albo podejmie inne decyzje, to sprawę będzie odwlekana w nieskończoność.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że nowa procedura to jest nowa uchwała.

Mieszkanka 4. powiedziała, że jest po raz pierwszy na Komisji i nigdy wcześniej nie uczestniczyła w takich spotkaniach, trafiła tutaj, ponieważ po przejściu na emeryturę zaangażowała się w wolontariat i chciała wesprzeć działalność fundacji. Podała, że w trakcie rozmów z jej przedstawicielkami zapoznałam się z petycją i dlatego postanowiła wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu. Podała, że mieszka tutaj od ponad dwudziestu lat, więc czuje się pełnoprawną mieszkanką gminy i chciałaby podzielić się swoimi odczuciami. Do zaangażowania się w tę sprawę skłoniła ją treść petycji, nie interesowało jej to, że została złożona skarga do Wojewody ani to, jakie postępowania są obecnie prowadzone. Najbardziej poruszyła ją petycja, w której znalazły się opisy konkretnych sytuacji, które wzbudziły jej niepokój. Dla przykładu podała, że przeczytała, że kiedy przedstawicielki fundacji odwiedziły

psy, zastały miskę z wodą, w której były robaki oraz stare, niezdatne do spożycia jedzenie i to są kwestie, które wykraczają poza ustawę. W związku z tym zadała pytanie, czy do tego, żeby w miejscu, w którym przebywają zwierzęta, panowała czystość i były zapewnione podstawowe warunki, potrzeba nowej ustawy? Poprosiła o wytłumaczenie tego. Stwierdziła, że rozmawia się o Wojewodzie, odwołaniach i procedurach, będą mijały kolejne miesiące, a psy nadal będą miały wodę z robakami i stare jedzenie i to powinno najbardziej niepokoić. Powiedziała, że sama zorganizowała duży transport karmy, około 200 puszek dla fundacji, żeby wolontariuszki mogły dokarmiać psy będące pod opieką gminy. Wyraziła brak rozumienia, o czym dziś się dyskutuje, ponieważ celem tej rozmowy powinno być przede wszystkim poprawienie warunków życia zwierząt i ograniczenie cierpienia, którego doświadczają. Opowiedziała dalej, że ktoś podrzucił jej psa, przywiązał go do bramy, ale nie mogła go zatrzymać, ponieważ ma już dwa psy i wtedy zorientowała się, jak wygląda sytuacja w gminie. Poprosiła wówczas pana odpowiedzialnego za tę sprawę, aby nie oddawał tego psa po dwóch dniach do schroniska, tylko pozwolił mu zostać jeszcze przez krótki czas, żebym mogła znaleźć dla niego nowy dom. Podała, że właśnie o takich sytuacjach przeczytała również w petycji i dlatego uważa, że na tym powinno się dzisiaj skupić. Zapytała, czy takich kwestii nie można uregulować wewnętrznymi zasadami, czy pies musi być oddawany do schroniska po dwóch czy trzech dniach? Może warto wydłużyć ten czas do pięciu lub siedmiu dni, żeby dać szansę na odnalezienie właściciela, przecież nie wiemy, jaka jest historia danego zwierzęcia, być może pies uciekł i ktoś go szuka. Powiedziała, że zwierzę po dwóch, trzech dniach trafia do schroniska i przeżywa kolejną traumę i podała, że chciałaby zrozumieć, dlaczego nie można rozwiązać prostych kwestii na swoim poziomie, dlaczego są dyskusje o rozwiązaniach formalnych, gdy część problemów można byłoby rozwiązać prostymi decyzjami wewnętrznymi - można przecież ustalić z pracownikami, aby nie odwozili psa po dwóch dniach, tylko dali więcej czasu na znalezienie właściciela lub zapewnienie mu innej opieki. Kolejno poruszyła kwestię możliwości zaangażowania wolontariuszy, dlaczego nie mogą wejść i zobaczyć, w jakich warunkach przebywają zwierzęta i dla przykładu podała, że gdy oddała psa, który został jej podrzucony i chciała dać mu jedzenie czy jakiś smakołyk, to nie została wpuszczona. Zapytała, na jakiej podstawie podjęto taką decyzję i stwierdziła, że są to przede wszystkim kwestie organizacyjne i wewnętrzne, a nie sprawy zależne od Wojewody czy kolejnych postępowań. Podkreśliła, że przyszła jako mieszkanka i obserwatorka, nie kierowały nią żadne względy polityczne, po prostu zależy jej na tym, żeby zwierzętom zapewnić jak najlepsze warunki. Zapytała, co można zrobić, żeby te codzienne problemy rozwiązać, bo na tym powinniśmy się skupić, a nie na kwestiach formalnych i proceduralnych.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski odpowiedział, że również ta wypowiedź jest dezinformacją. Podkreślił, że pieski, które są pod opieką gminy, nie umierają z głosu, mają zapewnioną karmę, mają zapewnione sprzątanie, mają zapewnioną wodę, robi to dyżurny lub pracownik zatrudniony do tego, odpowiedzialny za sprzątanie klatek, za dokarmianie psów, za doglądanie tych psów i robi to kilkadziesiąt razy dziennie, pracuje w Zakładzie, na terenie którego są pieski. Wyjaśniał dalej, że klatki nie są obowiązkiem, jest to dodatkowy asortyment dokładany ponad to, co mówi ustawa. Określony w regulaminie termin od 2 do 14

dni wynika z doświadczenia zarządzania tymi pieskami. Zbiórek karmy dla piesków nie robiono, ponieważ jest kupowana, finansowana z urzędu, jest dowożona i psy są dokarmiane, w związku z powyższym dodatkowa karma nie jest potrzebna. Odpowiadając w sprawie wejścia do klatek podał, że wyjaśniał tę kwestię na komisjach i przypomniał, że pies z chwilą wyłapania przez Straż Miejską jest pod naszym dozorem i jesteśmy za niego odpowiedzialni. Wobec czego postronne osoby nie mogą wchodzić na teren klatek z tego względu, żeby nie zrobić krzywdy zwierzęciu, ponieważ ktoś może mieć inne zamiary niż Pani. Odnosząc do uwagi Mieszkanki, że chodzi o fundację, podał, że nie ma umowy o wolontariacie podpisanej z fundacją, więc nie można wpuszczać kogoś postronnego, z kim nie ma podpisanej umowy na wolontariat, czy na pomoc przy psach. Podkreślił, że nie można wpuścić osoby postronnej do psa, ponieważ nie zna się jej intencji, a urząd odpowiada za bezpieczeństwo zwierzęcia. Można obawiać się sytuacji, w których ktoś mógłby wyprowadzić psa np. właścicielskiego, skrzywdzić go, podać mu truciznę lub podrzucić robaki, zrobić zdjęcia i wykorzystać je przeciwko gminie - taka sytuacja zdarzyła się. Z tego powodu dostęp do zwierząt mają wyłącznie pracownicy zatrudnieni do opieki nad nimi, którzy są odpowiednio przygotowani i ponoszą za nie odpowiedzialność. Ponownie podał, że to, co Pani powiedziała jest pewnego rodzaju dezinformacją i wyraził zdanie, że wie, skąd czerpie pani wiedzę i wie, o jakich zdjęciach jest mowa, ponieważ je widział. Pochodzą one sprzed kilku lat i dotyczą sytuacji, o których wcześniej wspominał i powyższe zamiast prowadzić do rozwiązania problemu, służyły raczej wywołaniu negatywnych reakcji. Zaproponował zakończenie dyskusji na temat wydarzeń sprzed kilku lat. Ponownie podkreślił, że psy mają zapewnione karmienie i stały dostęp do świeżej wody, na terenie zakładu do godziny 22.00 przez cały czas obecny jest pracownik, który sprawuje nad nimi opiekę. Zakres obowiązków zależy od liczby psów na klatkach, zdarzają się sytuacje, gdy w są trzy lub cztery psy, a bywają też okresy, kiedy nie ma ich wcale. Mówiąc ponownie o kwestii dostępu do klatek powtórzył, że osoby postronne nie mogą mieć dostępu ani do klatek, ani do przebywających w nich psów.

Mieszkanka 4. podała, że pytała o coś innego, pytała o fundację i mówiąc, że interesuje się tematem stwierdziła, że w całej Polsce nie ma takich problemów, żeby wolontariusze nie mogli wejść.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski odpowiedział, że do maja 2022 roku była podpisana umowa, najpierw z fundacją, później z osobą reprezentującą fundację, na prośbę tej fundacji była zmiana warunków umowy. Z końcem maja pani wypowiedziała umowę i od tamtej pory fundacja nie zgłaszała, ani też osoby reprezentujące ją nie zgłaszały propozycji zawarcia nowych zasad współpracy.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek odnosząc się do wypowiedzi pani w kwestii, że to jest nasza sprawa zauważyła, że wszystkie lokalne sprawy reguluje prawo lokalne. Poprosiła pana Mecenasa o ewentualne sprostowanie i podała, że prawo lokalne, które Rada Miejska uchwali, jest procedowane przez Wojewodę, stąd jest pismo od Wojewody. Powiedziała, że w żadnej sprawie podlegającej Radzie Miejskiej nie można ustalić sobie dowolności, że coś np. „zrobimy 10 dni". Mówiąc, ile ma psów i że chętnie wzięłaby jeszcze 20, podała, że nadal

trzeba poruszać się w granicach obowiązującego prawa, nawet jeśli jest to prawo miejscowe. Przepisy muszą zostać uchwalone, a następnie są sprawdzane pod względem zgodności z prawem. W omawianym przypadku zaistniała taka sytuacja, że Rada uchwaliła prawo miejscowe, według skarżącego było ono niezgodne z przepisami i Wojewoda to prawo lokalne uchylił. Stwierdziła, że w szóstkę Komisja nie może ustalić jakiejś liczby dni dla psów, trzeba to procedować.

Mieszkanka 3. zwracając się do Burmistrza, powiedziała, że nie zgadza się z nim. Odnosząc się do słów, że psy mają zapewnioną wodę i pożywienie, podała, że w ostatni weekend, przez trzy dni, nie miały ani wody, ani jedzenia i dopiero prywatna interwencja spowodowała, że zostały nakarmione i napojone. Poprosiła, aby nie twierdzić, że psy są odpowiednio zabezpieczone. Wskazała, że Burmistrz nie zauważył kwestii, o której mówiła już podczas sesji, że od 13 stycznia tego roku obowiązuje ustawa, która reguluje między innymi dostęp organizacji społecznych do miejsc przetrzymywania zwierząt. W związku z tym nie chodzi o to, czy Burmistrz się z czymś zgadza, ponieważ obowiązują przepisy ustawy i należy je stosować, dodała, że ustawa rządzi.

Mieszkanka 4. zapytała, dlaczego Burmistrz wprowadza ją w błąd i dodała, że jeste gościem.

Zastępca Burmistrz Marek Bąbolski odpowiedział, że nikogo nie wprowadza w błąd i dodał, że jeśli ustawa coś dopuszcza, to nie dzieje się powyższe od tak, tylko powinno się to zadziać na zasadach wypracowanych w porozumieniu obu stron.

Mieszkanka 2. zwracając się do Burmistrza powiedziała, że nie można mówić, że są jakieś przepisy ustawy, a Burmistrz wprowadzi zasady jaki będzie chciał i dodała, że zabrzmiało to arogancko. Podkreśliła, że ustawa obliguje Urząd do przestrzegania tej ustawy i nie może być w sprzeczności, a tutejsze ustalenia, uchwały, czy widzimisię, nie mogą być niezgodne z uchwałą i z rozporządzeniami.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski powiedział, że zgadza się z Panią.

Mieszkanka 1. odniosła się do dokumentu – skargi z petycją, który odnosi się do projektu i podała, że dokument porusza kilkanaście ważnych spraw z punktu widzenia opieki nad zwierzętami i dobrostanu tych zwierząt. Podtrzymała swoje stanowisko w tej sprawie, że powinien być on omówiony w tym zakresie i nie zwracając uwagi na to, że Wojewoda wydał daną decyzję, ponieważ to, co dzisiaj komisja postanowiła, będzie z korzyścią i z oszczędnością czasu na przyszłość. Mówiąc o klatkach podkreśliła, że znowu Burmistrz Bąbolski przekazał dezinformację, ponieważ, zgodnie z przepisami dotyczącymi ochrony zwierząt oraz zasad ich przetrzymywania i opieki weterynaryjnej, jeżeli pies zostaje odłowiony, a nie znamy jego historii, nie może zostać od razu wypuszczony na wolny wybieg z innymi psami. Nie wiemy bowiem, w jakim jest stanie zdrowia, a tym samym jest ryzyko, że mógłby zarazić inne zwierzęta przebywające z nim na wybiegu, dlatego umieszczenie go w klatce nie jest wyborem, lecz wynika z obowiązujących wymogów. Dodała, że takie zasady

obowiązują w schroniskach, gdzie każdy pies przyjęty do schroniska, w tym także przekazany przez gminę Serock, musi przejść dwutygodniową kwarantannę, jest to obowiązek wynikający z przepisów weterynaryjnych. W związku z tym odłowienie psa na terenie gminy Serock i przyjęcie go do obiektu w PSZOK-u wiąże się bezpośrednio z koniecznością umieszczenia go w klatce, ponadto przebywanie w klatce z budą jest dla psa rozwiązaniem bezpieczniejszym i korzystniejszym niż umieszczenie go od razu na otwartym wybiegu razem z innymi psami, zapewnia mu minimum dobrego samopoczucia. Następnie odnosząc się do podawanej kwestii, że warunki na tyłach PSZOK-u, gdzie przetrzymywane są zwierzęta, są dobre zapytała: kiedy ostatnio przeprowadzono kontrolę dobrostanu zwierząt, kto ją prowadził, jak przebiegała i jakie były jej ustalenia? Odnosząc się do kupowania karmy dla psów i chwaląc powyższe poprosiła o przedstawienie konkretnych danych: jaką karmę się kupuje, w jakich ilościach oraz jak wygląda jej wydatkowanie w przeliczeniu na jednego psa w ciągu ostatnich trzech miesięcy? Odnosząc się do osób wolontaryjnych i słów pana Burmistrza, że są to dla niego osoby obce, wyraziła zrozumienie dla tego argumentu i zgodziła się, że formalnie są to osoby spoza urzędu. W związku z tym zapytała: co stoi na przeszkodzie, aby podpisać umowę z wybranymi osobami albo z fundacją, tak jak to było wcześniej? A jeżeli współpraca z konkretną fundacją nie odpowiadała, to co szkodziło podjęciu inicjatywy i zawarcia umowy z inną fundacją albo z konkretnie wybranymi, zgłoszonymi, przefiltrowanymi i sprawdzonymi pod względem kompetencji osobami? Jakie są przeszkody? Na zakończenie zapytała, kto w terminie od czwartego do dziesiątego pełni dyżur, jeżeli chodzi o opiekę nad zwierzętami bezdomnymi, potencjalnie odłowionymi, powypadkowymi, z ramienia gminnego weterynarza?

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zapytała Burmistrza, czy odniesie się do tego pytania?

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że nie widzi związku z petycją i zapytał, czy zaczynają się sprawy różne. Mówiąc o wpływających wnioskach o informacje publiczne podał, że są to szczegółowe dane, których w tym momencie nie jest w stanie przytoczyć i zauważył, że jeżeli wpłynął wnioski, to sukcesywnie Urząd będzie się odnosił do nich, a jeśli nie ma takich wniosków, to poprosił o złożenie powyższego. Odpowiadając w sprawie dyżuru lekarza podał, że nie rozumie w związku z czym zostało zadane pytanie i przypomniał, że gmina ma podpisaną umowę z panem doktorem Witeszczakiem, który prowadzi działalność gospodarczą, co oznacza, że w przypadku jego nieobecności, na przykład w czasie urlopu, nie musi on osobiście wykonywać obowiązków, może prowadzić je przez innego lekarza weterynarii i tak działa praktyka w ramach działalności gospodarczej. Wobec pytania Mieszkanki 3., do kogo należy się zgłaszać w razie wypadku odpowiedział, że należy zgłaszać się do Urzędu, do Referatu Ochrony Środowiska, do Straży Miejskiej, a jeśli Pani zgłasza się u weterynarza w nocy, to zapewne zgłasza się Pani prywatnie. Poprosił o rozdzielenie tematu i podał, że gmina ma podpisaną umowę z lekarzem, ale to dotyczy zwierząt odławianych przez gminę, a jeżeli Pani znalazła pieska nawet w nocy, to należy kontaktować się z dyżurnym, który jest 24 godziny na dobę urzędzie. Dyżurny podejmuje odpowiednie czynności i ściąga osoby, które przyjeżdżają, zabierają psa, również w nocy.

Natomiast, jeżeli Pani sama ma pieska w nocy, to może się Pani kontaktować prywatnie z każdym lekarzem, którego Pani sobie wybierze. Podkreślił, że Pani osobiście z ramienia gminy nie może się kontaktować z lekarzem, bo Pani nie jest stroną umowy. Ponownie podkreślił, że należy kontaktować się z urzędem, gdzie pracuje dyżurny 24 godziny na dobę.

Mieszkanka 3. dopytywała, czy na okres urlopu jest zabezpieczona sytuacja?

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że firma musi mieć ciągłość, ewentualnie inny doktor zapewnia obsługę przez czas np. urlopu, na dalsze pytania z sali podał, że w tym momencie nie poda nazwiska. Mówiąc, że wywnioskował to z pytania, że doktor Witeszczak wyjechał wskazał, że na pewno jest osoba do kontaktu.

Mieszkanka 1. podała, że nie przekazał takiej informacji dzisiaj w rozmowie telefonicznej.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski zapytał, dlaczego lekarz ma przekazywać dane zainteresowanej Pani i ponownie wyjaśnił, że lekarz ma obowiązek wobec gminy, bo ma umowę podpisaną z gminą, nie z państwem.

Mieszkanka 3. powiedziała, że się nie wywiązuje.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że ma inne zdanie w tej sprawie.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że zamyka temat. Wobec głosów Mieszkanek mówiących, że to nie były wszystkie pytania zauważyła, że zapewne do tej sprawy jest jeszcze wiele pytań. W związku z powyższym zaproponowała, aby zamknąć dyskusję w tym temacie.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski przeprosił i powiedział, że ma spotkanie i musi opuścić salę obrad.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że do tematu Komisja wróci na następnym posiedzeniu, ponieważ zostało wiele nierozstrzygniętych kwestii. Zaproponowała przeniesienie tego tematu na następną komisję.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski na zakończenie sprostował, że to nie urząd zrezygnował ze współpracy z Fundacją, tylko Pani reprezentująca Fundację zerwała współpracę z nami.

Głosy zaprzeczenia z sali.

Mieszkanka 1. powiedziała, że chodziło jej o inicjatywę urzędu jako organu wykonawczego w tym obszarze, a nie o powody rozstania się z Fundacją.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że Pani powiedziała, że urząd zrezygnował ze współpracy z Fundacją.

Głosy z sali, że Burmistrz nie był uprzejmy i była bardzo arogancka dyskusja.

Mieszkanka 2. mówiąc w sprawie pana weterynarza, opowiedziała o swojej rozmowie z nim, w związku z tym, że została obdarzona pieskiem i zacytowała zakończenie tej rozmowy: „Kręci pani jakieś wałki. Sio, sio, sio". Powiedziała, że rzucił słuchawką. Stwierdziła, że jest to śmieszne, ale bardzo chamskie, że to się w głowie nie mieści. Dodała, że chciała się tylko dowiedzieć, co może zrobić.

Mieszkanka zapytała o możliwości sprawdzenia tego, co dzisiaj jest mówione.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że ma inne doświadczenie z panem doktorem.

Mieszkanka powiedziała, że też ma niemiłe doświadczenie i na pewno więcej nie pójdzie do tego weterynarza.

Mieszkanka 2. powiedziała, że merytorycznie podważy jego kwalifikacje, bo doktor potrafi wypuścić psa po sterylizacji, jeszcze w znieczulaniu 15 minut po zabiegu i dodała, że jest to karalne. Podała, że tego nie wolno robić, pies musi być do wybudzenia u weterynarza, ale oddaje psa, bo się boi. Zauważyła, że nie żyjemy na bezludnej wyspie, jest komunikacja, zwłaszcza w erze Facebooka. Powiedziała, że część informacji jest fejkowych, ale duża część jest świętą prawdą. Zauważając, że będąc weterynarzem i puszczając psa do domu 15 minut po zabiegu, to jest kryminał, bo nie wolno czegoś takiego robić, nawet zwierzęciu i dodała, że tak robi. Odniosła się do jego kultury osobistej wskazując, że do dorosłej kobiety mówi „sio sio".

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska powiedziała, że zakończy się ten punkt i poprosiła o przejście do punktu czwartego dotyczącego rozpatrzenia protestu wyborczego.

4. Rozpatrzenie protestu wyborczego.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska poprosiła pana Sekretarza o przedstawienie stanowiska w tym punkcie.

Sekretarz Rafał Karpiński powiedział, że temat wyborów uzupełniających, które odbyły się 16 marca jest znany państwu Radnym. Przytoczył następnie stanowisko Burmistrza skierowane do Przewodniczącej Komisji z 24 kwietnia:
- zarzut 1 i 2: Odnoście „braku weryfikacji tożsamości i listy wyborców" Sekretarz powiedział, że wybory cykliczne oraz organizowane w trybie nadzwyczajnym odbywają się na takich samych zasadach. Weryfikacja tożsamości odbywa się poprzez dostarczony przez urzędnika z Urzędu Miasta Gminy w Serocku spisu wyborców. Do komisji skrutacyjnej, która

przeprowadza wybory uzupełniające, czy też w normalnym trybie Sołtysa i Rady Sołeckiej nie mają zastosowania przepisu kodeksu wyborczego, osoby pracujące w komisji skrutacyjnej pełnią funkcję społecznie i nie mają upoważnienia do przetwarzania danych osobowych, nie mają prawa legitymować z dowodu osobistego, bądź innego dokumentu. Komisje wyborcze powołane stosownymi przepisami przez Komisarza Wyborczego na mocy stosownych przepisów, odrębnych, wyborczych, mają takie prawo w ograniczonym właśnie zakresie i mają obowiązek weryfikować tożsamość wyborcy, czy jest ujęty w spisie wyborców, czy nie. W omawianym teraz przypadku przesądzającymi przepisami są konkretne zapisy statutów danych jednostek pomocniczych, które mówią, że pierwszym etapem weryfikacji tożsamości jest kwestia, czy osoba mieszka, czy nie mieszka na danym terenie. Podał, że zdarzają się sytuacje, kiedy w spisie wyborców pod danym adresem w danej miejscowości osoby nie ma i wtedy zaczyna się dodatkowa weryfikacja. W urzędzie w dniu wyborów obecny jest pracownik, który sprawdza, czy brak danej osoby na liście wyborców to nie wynik błędu, które się zdarzają w obecnej rewolucji cyfrowej, gdzie z centralnego rejestru wyborców z poprzednich systemów są migrowane dane. Podał, że zdarzały się takie przypadki i one były wyjaśniane od ręki. Jeżeli dalej nie można ustalić, czy faktycznym miejscem zamieszkania jest adres, który osoba podaje, wówczas stosuje się oświadczenie o zamieszkiwaniu pod danym adresem. Osoba, która taki dokument wypełnia, ponosi pełną odpowiedzialność za to, jakie dane wpisuje i podpisuje się pod nimi pod groźbą odpowiedzialności, jeżeli będzie to podważane. Podkreślił, że tak wygląda weryfikacja. Dodał, że w piśmie ujęto, że nikt z obecnych w dniu 16 marca, również zainteresowany, nie zgłaszał uwagi, że w zebraniu brały udział osoby nieuprawnione, nie było takiego zgłoszenia.
- zarzut 3: Odnośnie „rozbieżności w listach wyborców" Sekretarz wyjaśnił, że rejestr wyborców, dostarczony przez Urząd, obejmował osoby zameldowane oraz osoby stale zamieszkujące sołectwo, które na wniosek złożony z wyprzedzeniem wpisane zostały do rejestru wyborców. Zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie gminnym, art. 36 ust.2: „sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania". Podał, że prawo wyborcze zatem w sołectwie przysługuje stałym mieszkańcom, nie tylko osobom zameldowanym i w konkretnym przypadku komisja dopuściła do głosowania osoby, które wykazały swoje stałe zamieszkanie. Kodeks cywilny w art. 25 doprecyzuje, co należy rozumieć pod pojęciem miejsca zamieszkania osoby fizycznej i wskazuje w ten sposób, iż jest to miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu. Osoba, która faktycznie zamieszkuje w sołectwie, np. prowadzi tam gospodarstwo domowe, opłaca podatki lokalne, dzieci uczęszczają do szkół, przedszkoli, żłobka najbliżej położonych od sołectwa i taka osoba może zostać uznana za stale zamieszkującą w danym sołeckim, gdyż jej tutaj właśnie koncentruje się centrum życiowe. Osoby, które deklarowały stałe zamieszkiwanie, a nie były ujęte w spisie wyborców, podpisały oświadczenie o miejscu zamieszkania, wskazując przesłanki, które oświadczą o faktycznym zamieszkiwaniu. Powiedział, że komisja wobec takiego oświadczenia nie ma innej możliwości, jak tylko przyjąć oświadczenie, chyba że byłyby uzasadnione wątpliwości wśród mieszkańców, którzy by stwierdzili, że nie znają danej osoby, ale takiego zdarzenia 16 marca nie było.

- zarzut 4: Odnośnie „lokalizacji wyborów” Sekretarz przypomniał, że wybory sołtysów i rady sołeckiej odbywają się cykliczne, zwykle pod „chmurką”, czasem u ustępującego Sołtysa, użyczającego swój teren, jeśli są sprzyjające warunki pogodowe, z reguły jest to miesiąc letni, kiedy można przeprowadzić wybory na świeżym powietrzu. Teraz była wyjątkowa sytuacja, najbliżej miejsca położenia była Izbica, było pomieszczenie, zapewnione warunki były godne, żeby móc dokonać wyboru. Jachranka na swoim terenie nie posiada zadaszonego miejsca sołeckiego, w którym można było przeprowadzić te wybory. Kontynuując, Sekretarz przypomniał, że informacja o miejscu zebrania została podana do publicznej wiadomości z wyprzedzeniem i podkreślił, też wskazać, że frekwencja osiągnięta podczas przedmiotowego zebrania była wyższa spośród organizowanych na terenie Jachranki w ostatnim czasie, a to wskazuje, że lokalizacja nie była przeszkodą do tego, żeby się nie stawić na wybory uzupełniające.
- zarzut 5: Odnośnie „organizacja transportu” Sekretarz podkreślił, że transport był inicjatywą mieszkańców, kandydatów i podał, że Urząd w żaden sposób, ani organizacyjnie, ani finansowo nie uczestniczył w tej inicjatywę. Wskazał, że do protestu wyborczego był dołączony zrzut ekranu posta dotyczącego transportu, ale było to z konta prywatnego, jakiś fragment, wycinek rozmowy, komentarza dotyczącego oferowania pomocy w dotarciu na miejsce wyboru. Podkreślił, że w tej sprawie Urząd żadnego przełożenia oraz nie ma żadnego wpływu na powyższe.
- zarzut 6: Odnośnie „naruszenia bezstronności” Sekretarz powiedział, że w tej sprawie powinni się wypowiedzieć kandydaci, czy osoby, które chciały wystartować w wyborach. Mówiąc o łączeniu funkcji członka rady sołeckiej i chęcią kandydowania podał, że powyższe nie wyklucza pewnych działań, które ktoś mógł podjąć na własną odpowiedzialność. Podsumowując, powiedział, że zarzuty w ocenie Urzędu - organu wykonawczego są bezzasadne.

Radna Mirosława Beli odnosząc się do osób, które mogły składać oświadczenie i deklarowały stałe zamieszkanie na terenie sołectwa zapytała, czy Urząd jest w posiadaniu takich oświadczeń i jeżeli tak, to ile tych oświadczeń było?

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że o ile dobrze pamięta, to 16 marca było chyba 10 osób, dodał, że na około 167 osób uczestniczących nie była to duża skala. Poprosił, aby nie traktować jego wypowiedzi jako wiążącą informację. Dodał, że wielu osobom udało się wyjaśnić te kwestię, ponieważ część wyborców nie miała świadomości, że jeśli ktoś jest zameldowany np. w Warszawie lub w innej miejscowości, a faktycznie mieszka w naszej gminie, to nie może automatycznie głosować w miejscu zamieszkania. Musi wcześniej dopełnić odpowiednich formalności. Natomiast osoba zameldowana pod danym adresem jest z urzędu, automatycznie, ujęta w rejestrze wyborców. Podał, że jeżeli ktoś jest zameldowany w innym miejscu, a faktycznie mieszka gdzie indziej, powinien dopełnić odpowiednich formalności, aby nie było żadnych wątpliwości. Dotyczy to wszystkich wyborów – zarówno wyborów sołtysa, jak i wyborów Prezydenta RP, dzięki temu ma pewność, że w dniu głosowania nie spotka go żadna niemiła niespodzianka i nie okaże się, że jego nazwiska nie ma w rejestrze wyborców, niezależnie od tego, czy głosowanie przeprowadza komisja

wyborcza powołana przez Komisarza Wyborczego, czy komisja w wyborach sołtysa, warto wcześniej zadbać o dopełnienie formalności. Wyraził nadzieję, że kampania informacyjna, która została przeprowadzona po pierwszym spotkaniu przez pracowników urzędu, przyniosła efekty, dzięki niej takich przypadków było znacznie mniej. Podał, że rozmawiał z mieszkańcem, który był zameldowany w innym mieście, choć od kilkunastu lat mieszkał na terenie Jachranki i nie rozumiał, dlaczego nie może tam głosować. Wskazał, że wyjaśnił, że nie dopełniono wymaganych formalności, a jedynym sposobem, aby taka osoba mogła oddać głos 16 marca było wypełnienie oświadczenia, że faktycznie mieszka na terenie gminy i to właśnie tutaj znajduje się jego centrum życiowe. Dodał, że pozostali mieszkańcy nie mieli wątpliwości, wypełnili oświadczenie, złożyli je komisji skrutacyjnej i na podstawie tego dokumentu komisja wydała im karty do głosowania.

Radna Magdalena Jakubowska-Gniadek zapytała, czy sposób przeprowadzenia tego zebrania na terenie Izbicy różnił się pod względem właśnie weryfikacji mieszkańców od innych przeprowadzonych na terenie Jachranki?

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że nie i wyjaśnił, że procedura wyglądała dokładnie tak samo jak w przypadku wszystkich innych wyborów. Wybory sołtysów odbywają się cyklicznie – obecnie co pięć lat, a wcześniej odbywały się co cztery lata i sposób przeprowadzenia głosowania niczym się nie różnił. Wyznaczony przez Burmistrza pracownik urzędu dostarcza najważniejsze dokumenty, przede wszystkim spis wyborców, na jego podstawie weryfikuje się, kto ma prawo do głosowania, a także kto może kandydować.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska wobec braku innych zgłoszeń poprosiła o przegłosowanie stanowiska Komisji w sprawie protestu wyborczego dotyczącego wyborów uzupełniających sołtysa sołectwa Jachranka z dnia 16 marca 2026. Zapytała, kto jest za uznaniem przedmiotowego protestu jako bezzasadny?

Głosowano w sprawie:
Stanowisko Komisji w sprawie protestu wyborczego.

Wyniki głosowania (Komisja Skarg, Wniosków i Petycji)
ZA: 3, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:
ZA (3)
Magdalena Jakubowska-Gniadek, Bożena Kalinowska, Aneta Rogucka
PRZECIW (0)
WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)
Mirosława Beli
BRAK GŁOSU (0)
NIEOBECNI (1)
Sławomir Czerwiński

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podała, że przedstawiony protest wyborczy został uznany za bezzasadny.

5. Sprawy różne.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zapytała, kto chciałby zabrać głos w sprawach różnych?

Mieszkanka 1. powiedziała, że chciałaby złożyć dwa wnioski. Pierwszy dotyczy niezwłocznego zamieszczenia pod agendą dzisiejszego posiedzenia, a także wszystkich kolejnych posiedzeń Komisji wszystkich dokumentów, które są przedstawiane i omawiane podczas obrad. Dzięki temu mieszkańcy, którzy nie mogą uczestniczyć w posiedzeniu, będą mogli wcześniej się z nimi zapoznać i wiedzieć, jakie konkretnie kwestie, poza ogólnymi punktami porządku obrad, będą przedmiotem dyskusji. Dodała, że chciałabym również, aby wśród udostępnianych materiałów znalazły się dokumenty przygotowywane na potrzeby posiedzenia, takie jak dokument odczytywany dzisiaj z kartki przez pana Sekretarza. Zauważyła, że warto, aby radni i mieszkańcy mogli zapoznać się z jego treścią wcześniej i odpowiednio się do niej przygotować.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska zapytała Sekretarza, czy odniesie się do tego punktu?

Mieszkanka 1. wyjaśniła, że dokument pana Sekretarza był tylko przykładem, ponieważ chodzi jej o ogólne podejście do wszystkich dokumentów, które są omawiane na sesji, na komisjach, żeby były standardowo podpinane pod agendę, aby z wyprzedzeniem można było się z nimi zapoznać. Dodała, że powyższe dotyczy nie tylko osób, które są na posiedzeniu, ale również mieszkańców, którzy nie mogą wziąć udziału w danym posiedzeniu. Następnie zgłosiła wniosek o niezwłoczne, tj. po zakończeniu posiedzenia, udostępnienie nagrania i podpięcie go pod sesję, tak, żeby każdy mógł to nagranie odsłuchać. Powiedziała, że informacja dotycząca dokumentów oraz nagranie jest informacją publiczną. Zapytała również i poprosiła o informacje w sprawie konsekwencji wobec pracownika, który nie dotrzymał wymaganych prawem terminów związanych z procedowaniem projektu konsultacji dotyczących bezdomnych zwierząt. Na koniec mówiąc, że złożyła oficjalne pismo podała, że składa skargę na lekarza weterynarii Cezarego Witeszczaka za to, że nie dotrzymał zgłoszonego przez niego terminu szczepienia objazdowego psów, do którego sam się zgłosił, które było organizowane przez sołtys Zofię Łaniewską. Wymieniając termin 2 maja powiedziała, że przez to jej psy nie zostały zaszczepione, że nie otrzymała żadnej informacji odwołującej, ani żadnej informacji o zastępstwie, ani o nowym terminie. Podała, że termin był wybrany, zgłosiła swoje psy z uwagi na konkretne wymogi wynikające z przepisów prawa.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że na tak postawione pytanie w sprawie zamieszczania wszystkich dokumentów pod agendę odpowiedzią jest to, że nie ma możliwości podpinania wszystkich dokumentów, ponieważ niektóre z nich często zawierają dane osobowe, dane

wrażliwe. Dodał, że nie chodzi w tym momencie o dzisiejsze posiedzenie Komisji, zajmującej się sprawami ochrony zwierząt i powiedział, że są różne komisje w różnych tematach, np. rozstrzygające tematy podatkowe, gdzie obowiązuje tajemnica skarbowa lub inne ważne wrażliwe sprawy mieszkańców. Podkreślił ponownie, że na tak postawione pytanie dotyczące wszystkich dokumentów odpowiedzią jest to, że nie jest to możliwe prawnie. Dodał, że jeśli Przewodniczący poszczególnych Komisji zwrócą się o zamieszczanie niezbędnych do podjęcia decyzji dokumentów, to zapewne będą zamieszczane te dokumenty, które są potrzebne, niezbędne i możliwe do zamieszczenia. Odnosząc się do wypowiedzi przedmówczyni w sprawie niezwłocznego doręczenia nagrania i podpięcia pod sesję dopytał, czy pani chodziło o komisję i ewentualnie następne komisje? Odpowiedział, że powyższe wymaga regulacji statutowych, ponieważ w sprawie nagrań w Statucie Miasta Gminy Serock jest rozstrzygnięcie w sprawie nagrań sesji, natomiast komisje nie są rejestrowane za pomocą dźwięku. Doprecyzował, że są rejestrowane, ale jest to materiał pomocniczy tylko i wyłącznie dla protokolanta, który później sporządza z nagrania protokół, nagrania są materiałem pomocniczym, ponieważ na bieżąco nikt nie byłby w stanie napisać protokołu. Mówiąc o konsekwencjach wobec pracownika za program opieki nad zwierzętami bezdomnymi zacytował słowa Burmistrza Bąbolskiego, że pewne czynności zostały podjęte i dodał, że jeżeli Pani złoży taki wniosek, to odpowiedź otrzyma oficjalnie na piśmie. Odpowiadając w sprawie skargi dotyczącej lekarza weterynarii na brak działań, które miał podjąć i braku poinformowania Pani wyjaśnił, że działania były organizowane poza urzędem i jeżeli Pani złoży oficjalną skargę na piśmie, to jedyną możliwością ze strony urzędu jest przesłanie skargi do instytucji nadzorującej pracę lekarza weterynarii.

Mieszkanka 1. poprosiła o udzielenie głosu ad vocem, podziękowała za odpowiedź i mówiąc odnośnie zamieszczania dokumentów wskazała na możliwość skutecznego anonimizowania danych, co wymaga pewnej pracy, ale wówczas jest możliwość ich udostępniania. Zwróciła uwagę, że dokumenty mogą stanowić podstawę do późniejszych działań mieszkańców w jakimś konkretnym obszarze, więc można anonimizować dane i urząd powinien udostępniać dokumenty i powinny być one podpięte pod sesję. Mówiąc o nagraniach z komisji zauważyła, że każdy mieszkaniec, mieszkanka, może nagrać posiedzenie, no bo ono jest otwarte dla mieszkańców. Zapytała o sytuację wycieku nagrania z sesji w sposób niekontrolowany i wskazała na możliwość własnej kontroli poprzez udostępnianie nagrania w oficjalnym kanale poświęconym działaniom urzędu. Wyraziła opinię, że to rozwiązanie oficjalne jest znacznie lepsze i przynoszące też więcej transparentności w relacjach pomiędzy mieszkańcami a urzędem. Wypowiadając się w kwestii szczepień przeciw wściekliźnie podała, że podjęła już działania.

Sekretarz Rafał Karpiński odnosząc się do anonimizacji dokumentów potwierdził rację Pani, ale mówiąc jako praktyk wskazał, że Serock jest małą miejscowością, więc czasem nawet anaonimizacja nie wystarcza, ponieważ opis jakiejś sytuacji jest łatwy do określenia osób składających pisma. Mówiąc o nagrywaniu komisji podał, że jeżeli statut wprowadzi taki obowiązek, to nagrania będą podpinane.

Mieszkanka 1. zauważyła, że wówczas będzie więcej danych nieanonimizowanych niż gdyby urząd sam zamieszczał nagrania. Wskazała na tok dyskusji, podczas którego mogłyby wystąpić dane i podała, że wówczas anonimizacja ich w nagraniu jest trudniejsza niż anonimizacja ich w dokumencie podłączonym. Podtrzymała swoje stanowisko, poprosiła o wsparcie prawne i wyraziła zdanie, że dokumenty, które są dzisiaj lub na sesji omawiane, powinny być wszystkie podpięte pod agendę. Odnosząc się do dokumentów, o których mówił Pan Sekretarz powiedziała, że w jej opinii dokument powinien być zatytułowany i powinno się wskazać, że będzie omawiany, ale jest on zamknięty i niedostępny z uwagi na dane osobiste osób. Następnie podkreśliła, że jawność i transparentność to są rzeczy, których temu urzędowi i w Serocku brakuje, podczas gdy jawność i transparentność nie oznacza udostępniania danych osobowych.

Sekretarz Rafał Karpiński odnosząc się do tematu nagrań przypomniał, że każda kadencja Rady Miejskiej, oprócz obecnej, zaczynała swoją pracę od zmian w statucie łącznie z tematem udostępniania nagrań z komisji. Podał, że radni pracujący w komisji odpowiedzialnej za przygotowanie projektu zmian w statucie zauważali, że komisja jest miejscem, gdzie można swobodnie porozmawiać i można wypowiadać się bez ciągłej obawy o odpowiedzialność.

Mieszkanka 1. zauważyła, że radni muszą przestrzegać przepisów prawa oraz brać pod uwagę potencjalną odpowiedzialność i inne czynniki wynikające z ich funkcji publicznej.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska wskazała na rolę komisji statutowej, którą należałoby powołać, żeby wprowadzić takie zmiany.

Mieszkanka 2. odniosła się do wypowiedzi pana Sekretarza i stwierdziła, że powyższe nie trzyma się kupy i odnosząc się do kwestii, że dokumentów dołączyć nie można zauważyła, że osoby postronne mogą wysłuchać wypowiedzi z komisji w sprawie danej osoby i czego dotyczy dany problem. Powiedziała za Mieszkanką, że można nagrać posiedzenie i można je zamieścić na stronie, itp. Wyraziła uwagę, że wszystkim ułatwiłoby pracę, gdyby materiały omawiane na komisjach były dostępne wcześniej. Bez możliwości zapoznania się z dokumentami przed posiedzeniem trudno jest zadawać pytania i merytorycznie uczestniczyć w dyskusji. Dodała, że stąd wynika jej potrzeba zadawania pytań w trakcie obrad, bo dostęp do dokumentów źródłowych jest utrudniony, wymaga składania wniosków i długiego oczekiwania na odpowiedź. Dodała, że w związku z tym przychodzi na komisję nie do końca przygotowana, choć w sprawie bioodpadów udało się jej częściowo zapoznać z tematem, jednak nadal nie zna treści umowy i wyjaśniła, że dopiero dziś złożyła wniosek o jej udostępnienie, więc nie stawia z tego powodu zarzutów. Wyraziła zdanie, że dokumenty powinny być dostępne wcześniej, zwłaszcza że radni mają możliwość zapoznania się z nimi przed podejmowaniem decyzji. Stwierdziła, że radni jako osoby wybrane przez mieszkańców, powinni liczyć się z transparentnością swojego działania, bo są przedstawicielami mieszkańców, którzy mają prawo wiedzieć, jak pracują, jak głosują i jakie stanowiska zajmują w danych sprawach. Dodała, że gdyby podjęła się roli radnego, miałaby świadomość, że

mieszkańcy będą oceniać jej działania, wypowiedzi i sposób głosowania. Podkreśliła, że jej zdaniem nie ma miejsca na tajność, przeciwnie, powinna obowiązywać pełna jawność, byłoby korzystniej dla wszystkich, gdyby nagrania i materiały były udostępniane oficjalnie, ponieważ to ograniczyłoby ryzyko wybiórczego udostępniania wypowiedzi i ich ewentualnego przekłamywania. Zasugerowała, aby pochylić się nad tym rozwiązaniem, ponieważ obecna sytuacja prowadzi do niepotrzebnego przedłużania dyskusji i marnowania czasu na komisji.

Radna Mirosława Beli wyraziła poparcie dla udostępniania nagrań z posiedzeń komisji. Wskazała, że takie rozwiązanie usprawniłoby pracę Biura Rady, ponieważ osoby zainteresowane same odsłuchiwałyby nagrania. Zwróciła uwagę, że obecna kadencja jest inna i różni się od poprzednich, ponieważ Komisje obradują oddzielnie, a nie wspólnie. Dodała, że podczas posiedzeń rzadko pojawiają się dane wymagające anonimizacji, gdyż dyskusje dotyczą głównie projektów uchwał, opinii w tej sprawie i wyników głosowań radnych. W jej ocenie ewentualna anonimizacja byłaby niewielka lub nie byłaby potrzebna, dlatego opowiedziała się za udostępnianiem nagrań z komisji.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska podsumowując podała, że nie są to wnioski do pana Sekretarza tylko do Przewodniczącego Rady, bo powinna powstać komisja statutowa w celu zmiany statutu.

Mieszkanka 1. mówiąc o Przewodniczącym i sesji Rady zauważyła, że niektóre dokumenty są podłączone, natomiast przy informacji Przewodniczącego o działalności między sesjami dokumentu nie ma. Stwierdziła, że ten dokument powinien być podłączony zanim rozpocznie się sesja i powiedziała, że podobnie jest z informacją Burmistrza o działalności między sesjami. Powiedziała, że każdy mieszkaniec powinien móc się zapoznać z dokumentami w terminie 7 dni, czyli tak jak dostają materiały i agendę państwo radni. Dodała, że nadal nie ma informacji Przewodniczącego, a informacja Burmistrza została zamieszczona dopiero po sesji.

Radna Mirosława Beli wyjaśniła, że informacja Burmistrza pojawia się godzinę albo dwie godziny przed sesją.

Sekretarz Rafał Karpiński wyjaśnił, że informacja Burmistrza o działalności między sesjami ma postaci dokumentu, ponieważ jest to oficjalne przekazywanie informacji, potwierdzone później przez Burmistrza. Mówiąc odnośnie informacji między sesjami Przewodniczącego Rady podał, że nie ma takiego dokumentu, przedstawia on zakres różnych dokumentów, które do niego wpływają, ale nie jest to formalny dokument jak informacja pana Burmistrza, gdzie podsumowuje się i planuje zadania. Powyższe ma postać dokumentu uporządkowanego, natomiast pan Przewodniczący posiłkuje się pismami, które do niego wpłynęły i ewentualnie uzupełnia jakąś informację.

Mieszkanka 2. stwierdziła, że uwaga musi paść pod adresem pana Przewodniczącego, który ma tendencję do gubienia rzeczy ważnych i mniej ważnych, choć dla niektórych bardzo ważnych, co było widoczne na ostatniej sesji.

Mieszkanka 1. mówiąc, że zwróci się o udostępnienie w ramach informacji publicznych informacji od Przewodniczącego Rady Miejskiej w Serocku o działalności między sesjami za ostatni rok, zapytała, co dostanie?

Sekretarz Rafał Karpiński odpowiedział, że protokół, w którym zostały przedstawione te informacje.

Mieszkanka 1. powiedziała, że jako mieszkanka nie może odnieść się do tego dokumentu, bo jest on odczytywany na bieżąco podczas sesji, więc nie jest do tego przygotowana. Podała, że ma prawo tak samo jak państwo radni, przygotować się i przeczytać dokument, zastanowić się, czego w nim może brakować, czy są jakieś uzupełnienia. Dodała, że dlatego podnosi tę sprawę, bo powinno być wszystko podane na 7 dni przed danym wydarzeniem bez względu na to, czy to jest komisja, czy sesja. Powiedziała, że złoży w tej sprawie odpowiednie dokumenty, ale chciała, żeby powyższe wybrzmiało na komisji.

Mieszkanka 2. powiedziała, że straszne jest składanie pism, dodatkowo Urząd nie ma w zwyczaju odpowiadania w terminie. Dodała, że jako osoba obserwująca funkcjonowanie gminy Serock od niedawna ma wrażenie, iż załatwianie spraw przez Urząd jest ograniczaniem dostępu do informacji i działa w ten sposób, aby mieszkańcy wiedzieli i widzieli jak najmniej o prowadzonych sprawach. Zauważyła również, że w posiedzeniach uczestniczą te same osoby i to nie spotyka się z przychylnością i dodała, że nie jest łatwo z państwem żyć. Podkreśliła, że przez 40 lat pracowała w usługach publicznych, więc wie, co mówi. Wskazała na trudność po stronie radnych, nie wszystkich, jak i po stronie Urzędu i dodała, że skorzysta z zaproszenia Burmistrza, ale nie spodziewa się zbyt wiele. Zaznaczyła, że chciałaby pogodzenia dwóch stron, jednak według niej pewne zachowania utrudniają powyższe, typu wychodzenie w trakcie posiedzeń, przerywanie, mówienie „nie, bo nie", wychodzenie i trzaskanie drzwiami. Podsumowała, że takie zachowania nie są właściwe.

Mieszkanka 1. zwracając się do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poprosiła o interwencję do Przewodniczącego w sprawie pilnowania terminów udostępnienia protokołów, ich zatwierdzania i publikowania. Podała, że protokoły z grudnia są procedowane w kwietniu i podała, że w normalnej instytucji sprawnie działającej, typu NGO, czy urząd, standardowym czasem jest 14 dni od wydarzenia, ewentualnie przedłuża się o kolejne 7 dni w celu składania wniosków, poprawek itd. i wszystko akceptuje się i proceduje zdalnie. Wskazując na termin podała, że jest to prawo wynikające z prawa o dostępie do informacji publicznej.

Mieszkanka 2. powiedziała, że zacytuje pana Rosińskiego, który po złożeniu skargi na niego sam napisał post i wydźwięk powyższego brzmi: możecie sobie robić co chcecie, składać skargi, gdzie chcecie, bo i tak możecie mi – Mieszkanka przeprosiła – „g" zrobić. Stwierdziła, że arogancja radnego jest nieprawdopodobna. Powiedziała, że grzecznie odniosła się do wpisu radnego, który napisał, że jest bezkarny i dodała, że jej komentarz nie miał na celu straszenia, ponieważ nie ma zwyczaju nikogo zastraszać. Podkreśliła, że jej zdaniem publiczne wypowiedzi radnego, który sugeruje brak odpowiedzialności za swoje działania, nie są

właściwe i to jest aroganckie, że się w głowie nie mieści. Podała, że szykuje się skarga do Wojewody, bo są możliwości, żeby na zachowania radnego zareagować i osoby, które są konsekwentne przeczołgają pana Radnego. Zapytała dalej, po co to wszystko z tego względu, że szkoda zdrowia mieszkańców oraz pana Radnego, któremu się coś pomyliło. Powiedziała, że arogancja, którą przedstawił na komisji i odczucie powyższego było porównywalne do pani, która wyszła, zbulwersowana tym, co się dzisiaj wydarzyło na komisji, czyli chodzi o wyjście pana Burmistrza, dodała, że to jest okazanie absolutnego braku szacunku. Powiedziała, że mieszkańcy nie są bez wiedzy, są wykształconymi osobami, pracującymi, znającymi życie. Powiedziała na zakończenie, że 40 lat pracuje w zawodzie, w różnych instytucjach publicznych i czegoś takiego jak tutaj, dawno nie widziała.

Radna Mirosława Beli odnosząc się do wypowiedzi pana Sekretarza odnośnie sprawozdania z pracy międzysesyjnej pana Burmistrza przypomniała, że kilkakrotnie zwracała się z prośbą, żeby było ono z odpowiednim wyprzedzeniem, żeby radni mogli się z nim zapoznać. Podała, że w czasie sesji pan Burmistrz czyta sprawozdanie, ale tempo jest takie, że trudno nadążyć. Ponadto jest szum za plecami, są dyskusje sołtysów, które rozpraszają całkowicie i nie można się skupić nad tym, co pan Burmistrz mówi. Dla przykładu podała ostatnią sesję, podczas której pojawiła się kwestia projektu oświetlenia ulicy o długości 450 metrów, gdzie wskazano na koszt 715 tys. złotych. Zaznaczyła, że gdyby wcześniej mogła zapoznać się z materiałami, wiedziałaby, o co należy zapytać. Dodała, że zauważono to przypadkowo i do tej pory sprawa nie została wyjaśniona, a w odpowiedzi wskazano, że może to być jedynie pomyłka pisarska, jednak – jej zdaniem – nadal nie ma pewności, czy tak rzeczywiście jest. Powiedziała, że gdyby materiały były udostępniane wcześniej, to ułatwiłoby to pracę radnym. Ponownie odniosła się również do tematu nagrywania posiedzeń, wskazując, że takie rozwiązanie ułatwiłoby pracę Biura Rady. Dodała, że gdyby komisje były nagrywane, a nagrania wrzucane, Biuro Rady miałoby 50% mniej pracy.

6. Zakończenie posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji Bożena Kalinowska stwierdziła wyczerpanie porządku obrad i zamknęła posiedzenie.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Bożena Kalinowska

Przygotowała: Justyna Kuniewicz, Anna Brus